

Górski, Piotr

Problematyka inteligencji w pracach polskich socjologów okresu międzywojennego

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 52/3-4, 131-164

2007

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Piotr Górski
Instytut Spraw Publicznych
Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej
Uniwersytet Jagielloński

PROBLEMATYKA INTELIGENCJI W PRACACH POLSKICH SOCJOLOGÓW OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO

WSTĘP

Na inteligencję polską można spojrzeć z wielu perspektyw. Jedną, bardzo istotną, jest jej własne spojrzenie na siebie, przegłądanie się we własnym zwierciadle, konfrontowanie własnych wyobrażeń o sobie i swej roli w społeczeństwie z działaniami podejmowanymi przez tych, których za inteligencję uważano. To spojrzenie, było elementem kształtowania inteligenckiej samowiedzy, wpływało na tworzenie programów, podejmowane działania, ale samo nie pozostawało niezmiennie, ulegało zmianie nie tylko pod wpływem dostrzegania efektów podejmowanych przez jej przedstawicieli działań, ale także wynikało ze zmian jakim podlegała. Poznanie polskiej inteligencji to nie tylko badania sfery jej samoświadomości, prowadzone przez historyków¹ i socjologów², ale także badania dotyczące przeobrażeń samej inteligencji, jej struktury, procesów rekrutacji i profesjonalizacji³.

W okresie międzywojennym polska socjologia wchodzi w nową fazę rozwoju. W okresie wcześniejszym, brak było zaplecza instytucjonalnego dla rozwoju tej nowej, powstałej w XIX stuleciu dyscypliny, co utrudniało wymianę myśli i przekazywanie dorobku uczniom. Brak niepodległości wpłynął również na zwrócenie uwagi na zagadnienie narodu. Polscy socjologowie próbowali

włączyć kategorię narodu w swoje koncepcje dokonując równocześnie recepcji socjologii Comte, Spencera czy Marksa⁴. W okresie międzywojennym socjologia staje się – jak zauważył Jerzy Szacki „nauką normalną”⁵. O jej normalności zdecydował w pierwszym rzędzie rozwój instytucjonalny socjologii, organizacja katedr uniwersyteckich i placówek badawczych, piśmiennictwa socjologicznego oraz wprowadzenie forum dyskusyjnego w postaci zjazdów socjologicznych⁶. Ponadto socjologia polska stawała się w coraz większym stopniu nauką empiryczną, a teoretyczny monopol scjentyzmu i rozważania dotyczące zagadnień rozwoju społecznego ustąpiły miejsca socjologii humanistycznej i analizom bardziej konkretnych zjawisk i procesów społecznych, bazującym nie rzadko na wynikach badań terenowych.

Rozwój akademickiej socjologii umożliwił kształcenie socjologów, co w konsekwencji przyczyniło się do stopniowego dochodzenia do głosu nowego, wykształconego w polskich uniwersytetach pokolenia socjologów. Kształcenie akademickie oraz odmienny od przedwojennego charakter aktywności zawodowej socjologów powodowały, iż zaczął kształtować się nowy wzór profesjonalizmu, łączący elementy naukowego warsztatu z zaangażowaniem społecznym nawiązującym do wzorów wypracowanych w kręgach radykalnej inteligencji warszawskiej, środowiska „Głosu”, Edwarda Abramowskiego czy Ludwika Krzywickiego.

W tym czasie zmianom podlegało polskie społeczeństwo, a polska inteligencja w szczególności. Odzyskanie niepodległości, budowa własnego państwa i jego instytucji to w dużym stopniu obszar aktywności międzywojennej inteligencji, której związek z państwem był szczególny, po pierwsze tworzenie własnego państwa było konfrontacją marzeń i planów z czasów niewoli z realiami politycznymi, społecznymi i gospodarczymi, po drugie państwo, dla znacznej części międzywojennej inteligencji było pracodawcą, jej byt materialny i aktywność zawodowa związana była z instytucjami państwowymi, po trzecie, edukacja, szczególnie na poziomie średnim i wyższym była nie tylko kształtowana przez inteligencję, ale służyła reprodukcji kulturowej tej warstwy społecznej. W ramach Międzynarodowego Kongresu Socjologicznego w 1976 roku w Montrealu Aleksander Gella w referacie przedstawionym podczas obrad sekcji poświęconej socjologii inteligencji, postawił pytanie czy lata międzywojenne były dla polskiej inteligencji najlepsze. Odpowiadając na nie zwrócił uwagę, iż sądząc z pozorów należało by dać odpowiedź twierdzącą, świadczyło o tym odzyskanie własnego państwa, w którym inteligencja dzierżyła władzę. Niemniej jednak zaczął się proces korozji zarówno wyobrażeń inteligencji o swej roli w społeczeństwie, jak i pozycji inteligencji w społeczeństwie⁷.

W artykule przedstawię poglądy czterech polskich międzywojennych socjologów na inteligencję. Są nimi Florian Znaniński, Aleksander Hertz, Stanisław Rychliński i Józef Chałasiński. W ich biografiach można dostrzec jakże charakterystyczne dla polskiej inteligencji przedwojennej i jej powojennych losów cechy. Znaniński profesor socjologii o międzynarodowej pozycji, wykształcony

i ukształtowany intelektualnie w okresie poprzedzającym odzyskanie niepodległości, badacz, teoretyk, nauczyciel i wychowawca socjologów odbudowujących polską socjologię po II wojnie światowej. Opuścił kraj przed wybuchem wojny i nigdy do niego nie powrócił. Kolejna trójka należy do pokolenia wykształconego w niepodległej Polsce. Hertz pochodzący ze zasymilowanej rodziny żydowskiej był szczególnie wyczulonym na narastający antysemityzm. W okresie międzywojennym nie pracował w żadnym z uniwersytetów, prowadził wykłady w Państwowym Instytucie Sztuki Teatralnej oraz uprawiał działalność oświatową i popularyzatorską w Polskim Radiu oraz na łamach „Wiedzy” i „Życia” i „Drogi”. Nie tylko pisał o inteligencji, lecz przede wszystkim był inteligentem próbującym określić swój stosunek do zachodzących wydarzeń, o czym pisze w wydanych u schyłku życia wspomnieniach⁸. Od czasu wojny przebywał poza Polską. Socjologia Hertza weszła późno do socjologicznego powojennego obiegu, gdyż dopiero po zmianach politycznych na przełomie lat 1989/90⁹.

Rychliński reprezentował tradycje warszawskiej, zaangażowanej społecznie inteligencji. Pracę w młodej uczelni, Szkole Głównej Handlowej, kształcącej specjalistów w dziedzinie gospodarki łączył ze współpracą z Instytutem Gospodarstwa Społecznego, prowadzącym badania społecznych i ekonomicznych problemów świata pracy. Zginął w wieku 41 lat w 1944 roku w okupowanej przez Niemców Polsce. Z kolei Chałasiński uczeń Znanięckiego, wykorzystujący jego koncepcje teoretyczne do badań środowiska wiejskiego, dyrektor Państwowego Instytutu Kultury Wsi i wykładowca w Wolnej Wszechnicy Polskiej, lata II wojny światowej przeżył w okupowanej Polsce, a następnie współorganizował polskie życie naukowe, nie tylko socjologiczne w PRLu. Jego tezy poświęcone polskiej inteligencji i jej przeobrażeniom wywołały dyskusję pod koniec lat czterdziestych, a następnie były przywoływane przez badaczy historyków i socjologów podejmujących zagadnienie polskiej inteligencji przez następne kilkadziesiąt lat.

W artykule charakteryzując poglądy wspomnianych socjologów spróbuję odpowiedzieć na pytanie, czy sugerowane przez Gellę elementy „korozji” polskiej inteligencji pojawiają się w ich diagnozie. Poglądy międzywojennych socjologów na inteligencję skonfrontuję z charakterystyką międzywojennej inteligencji, jaka wyłania się z badań historyków podejmujących zagadnienie przeobrażeń polskiej inteligencji w okresie międzywojennym oraz z głównymi wątkami pojawiającymi się w dyskusjach toczonych w środowisku inteligenckim tego okresu.

POLSKA INTELIGENCJA OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO W ŚWIETLE BADAŃ HISTORYKÓW

W okresie międzywojennym nie tylko polska socjologia, ale również społeczeństwo weszło na drogę „normalnego” rozwoju, a dokonujące się zmiany nie ominęły również warstwy inteligenckiej. W strukturze polskiej inteligencji okresu międzywojennego zaznaczyły się zmiany dotyczące, w pierwszej kolejności, wzrostu liczebności osób ze średnim i wyższym wykształceniem, szczególnie tych zatrudnionych w administracji, oświacie czy służbie zdrowia, a więc w działach gospodarki, które z jednej strony decydowały o podnoszeniu poziomu cywilizacyjnego społeczeństwa, z drugiej były związane z państwem i jego agendami. Tendencja ta była szczególnie widoczna w wyżej rozwiniętych społeczeństwach zachodniej Europy i USA. W Polsce, w której tempo procesów modernizacyjnych było wolniejsze, a stan zaawansowania był słabszy, udział pracowników umysłowych wśród zatrudnionych był znacznie mniejszy nie tylko w stosunku do Niemiec, ale i Czechosłowacji. Mimo znacznego wzrostu liczby inżynierów i ekonomistów (2/3 osób w okresie poprzedzającym II wojnę światową uzyskało dyplomy w okresie niepodległości), wśród polskich specjalistów tego okresu dominowali ludzie z wykształceniem humanistycznym, prawniczym i medycznym¹⁰.

Niewielki odsetek inżynierów i ekonomistów był przede wszystkim związany ze znacznie wyższymi kosztami kształcenia, a także wynikał z humboltowskich tradycji kształcenia uniwersyteckiego oraz wzorów osobowych człowieka dobrze wykształconego¹¹. Poważnym problemem była wąska baza rekrutacyjna do zawodów umysłowych i pozycji specjalistów. Stwarzało to napięcia społeczne i wpływało na relacje między inteligencją a przedstawicielami pozostałych warstw społecznych, znajdowało odzwierciedlenie w dyskusjach dotyczących polityki oświatowej, jakości kształcenia oraz dostępności wykształcenia w Polsce międzywojennej.

W okresie międzywojennym wśród inteligencji daje się zauważyć proces profesjonalizacji, szczególnie zawodów podbudowanych wyższym wykształceniem. Profesjonalizacja dotyczyła zawodów związanych z gospodarką geodetów, inżynierów, a także ekonomistów. Polegała na podkreślaniu znaczenia wiedzy uzyskanej dzięki studiom wyższym dla wykonywania zawodu i obronie pozycji przedstawicieli tych zawodów przed zakusami osób nie posiadających wyższego wykształcenia. Poprzez działania podejmowane przez stowarzyszenia zawodowe zorientowane na przedstawicieli władz państwowych i parlamentarzyistów zamierzano wpłynąć na ustawodawstwo regulujące wykonywanie zawodu. Drugim kierunkiem działania były szkoły wyższe kształcące w naukach ekonomicznych i technicznych. W tym przypadku stowarzyszenia zawodowe pragnęły wpłynąć na program kształcenia dostosowując go do wymagań praktyki zawodowej. Tendencje do podnoszenia poziomu wykształcenia ogólnego oraz

kwalfikacji zawodowych dotyczyły również urzędników państwowych i pracowników umysłowych przedsiębiorstw komunalnych. Proces ten przybrał na sile w latach trzydziestych, kiedy redukcje zatrudnienia wywołane kryzysem gospodarczym w pierwszej kolejności dotyczyły osób o niższym poziomie wykształcenia, a nowozatrudnieni pracownicy legitymowali się wyższymi niż zwalniani kwalifikacjami. Na podnoszenie poziomu kwalifikacji zawodowych wpłynęły także kursy i szkolenia organizowane zarówno przez stowarzyszenia zawodowe, jak i Instytut Oświaty Dorosłych¹².

Kolejną ważną cechą przeobrażeń polskiej inteligencji w okresie międzywojennym była zmiana pokoleniowa. Wejście w dorosłe życie społeczne pokolenia wykształconego w polskiej szkole, dla którego niepodległa Polska była rzeczywistością i nie musiała być konfrontowana z marzeniami, co najwyżej porównywana z innymi krajami. Młode pokolenie wchodziło w dorosłe życie w czasach kryzysu, gdy pod wpływem rozwoju kultury masowej tworzyła się wielkomięska kultura, gdy postępował kryzys demokracji i następował wzrost radykalizacji nastrojów społecznych¹³. Pokolenie to szczególnie zaznaczyło się w dziedzinie literatury, dając własne spojrzenie na rzeczywistość społeczną i rolę pisarza i literatury w społeczeństwie¹⁴.

GŁÓWNE WĄTKI W DYSKUSJACH TOCZONYCH W ŚRODOWISKU MIĘDZYWOJENNEJ INTELIGENCJI

Pierwszy dotyczy wyobrażeń o roli inteligencji w społeczeństwie, szczególnie roli przywódczej. Ostatnie dziesięciolecie XIX wieku i okres poprzedzający odzyskanie niepodległości to okres kształtowania się orientacji politycznych i ich instytucjonalizacja w postaci partii politycznych, w czym olbrzymią rolę odgrywa inteligencja. Wydarzenia rewolucji 1905 roku spowodowały jednak, iż wśród wypowiadających się na temat roli inteligencji w społeczeństwie polskim, zarówno Stefana Żeromskiego¹⁵ sympatyzującego z socjalizmem, jak i zwolennika endecji Zdzisława Dębickiego¹⁶ pojawiały się głosy krytyczne pod adresem polskiej inteligencji. Główny zarzut dotyczył nieumiejętności sprawowania funkcji przywódczych, poddania się nastrojowi mas. Mimo różnic w orientacjach politycznych obaj starali się obronić wizję inteligencji jako siły przodującej w społeczeństwie, przodującej nie tylko w sensie przywództwa w sferze kultury, kreowania wzorów człowieka kulturalnego, ale również w sferze polityki.

Kolejną weryfikacją mitu inteligentckiego przywództwa politycznego, tym razem już w niepodległej Polsce, była aktywność polityczna inteligentckich partii w wyborach w pierwszym okresie po odzyskaniu niepodległości. Daria Nałęcz opisuje podejmowane przez inteligencję działania tworzenia inteligentckich list wyborczych, które zakończyły się nie tylko porażką, ale także

przyczyniły się do rozwiania złudzeń mitu inteligenckiego przywództwa. „Choć zabrzmi to paradoksalnie, głównym źródłem inteligenckiej klęski była suwerenność i demokracja, o które tak długo i ofiarnie walczone. Inteligencki rząd dusz był bowiem możliwy tylko w warunkach niewoli, kiedy zaborca blokował naturalne kanały narodowej i politycznej aktywności. Wtedy liczyła się ofiarność, poświęcenie, dar artykułowania i rozwiązywania polskich dylematów. Do przemawiania w imieniu ubezwłasnowolnionego narodu najlepiej nadawała się inteligencka elita. Nikogo nie musiała prosić o ten mandat. Płaciła za niego przesładowaniami, osobistymi wyrzeczeniami, «rzucaniem życia na stos»¹⁷.

Odzyskanie niepodległości nie tylko umożliwiło tworzenie infrastruktury instytucjonalnej dla funkcjonowania państwa, w której inteligencja pełniła ważne funkcje, ale także zmuszało do konfrontacji podejmowanych działań i ich efektów z wyzwaniami jakie wynikały z dokonujących się zmian politycznych, społecznych i ekonomicznych. Ich charakter wykraczał poza rodzime, polskie uwarunkowania, miał wymiar europejski, np. kryzys demokracji parlamentarnej, czy wręcz światowy w przypadku kryzysu gospodarczego. Dlatego normalność społeczeństwa polskiego w okresie międzywojennym oznaczała nie tylko możliwość korzystania z dobrodziejstw niepodległości, ale i konieczność sprostania nowym wyzwaniom i niemożliwość tłumaczenia niepowodzeń, bądź opóźnienia cywilizacyjnego „nienormalnością życia w niewoli”.

Ta nowa sytuacja wpływa na podejmowane w środowisku inteligenckim dyskusje. Spośród nich wskażę na dwa wątki, które związane były z przeobrażeniami dotyczącymi samej inteligencji. Pierwszy dotyczy aktywności inteligencji w sferze gospodarki, drugi edukacji. W dyskusjach toczonych na łamach czasopism społeczno – politycznych nadal pojawiają się głosy krytyczne dotyczące nikłego zainteresowania inteligencji aktywnością na polu gospodarczym oraz niewłaściwymi wzorami konsumpcji, które nie sprzyjają tworzeniu rynku wewnętrznego pobudzającego produkcję dóbr konsumpcyjnych i budownictwa. Najliczniejsi spośród pracowników umysłowych urzędnicy państwowi podkreślali swoje znaczenie jako konsumentów na rynku wewnętrznym i domagali się w drugiej połowie lat dwudziestych i na początku kryzysu gospodarczego lat trzydziestych podwyżki uposażenia¹⁸. W artykułach publikowanych w „Życiu Urzędniczym” organie Stowarzyszenia Urzędników RP liczne były głosy popierające interwencjonizm gospodarczy państwa, krytykujące nie tylko obcych, ale i rodzimych kapitalistów, nie liczących się z interesem narodowym¹⁹. Podkreślano obniżający się materialny poziom życia urzędników. Rosnącemu krytycyzmowi wobec polityki społecznej i gospodarczej państwa towarzyszyły tendencje do wiązania poprawy swej sytuacji materialnej i zawodowej z prowadzeniem wspólnych działań z robotnikami²⁰. Wraz z narastającym kryzysem gospodarczym coraz rzadziej na łamach „Życia Urzędniczego” operowano pojęciem

interesów urzędników państwowych, które wcześniej łączono z interesem państwa, a coraz częściej mówiono o interesie świata pracy, które również łączono z interesem państwa.

W tym samym czasie do zagadnień gospodarczych, szczególnie znaczenia kwalifikacji menedżerskich i umiejętności organizowania pracy, w odmienny sposób podchodzono w kształtującym się środowisku menedżerskim. Krytykując stosunek Polaków do pracy i powszechne w społeczeństwie wyobrażenia o „dobrym kierowniku”, wyrażano przekonanie, że korzystając z naukowej organizacji Polacy mogą szybko nadrobić dystans cywilizacyjny dzielący ich od wyżej rozwiniętych społeczeństw zachodnich²¹. W okresie międzywojennym mimo stosunkowo słabego poziomu rozwoju gospodarczego, pojawiają się dyskursy środowisk zawodowych związanych z gospodarką, inżynierów, ekonomistów, czy młodej administracji gospodarczej związanej z „Gospodarką Narodową”. Perspektywa inteligencka ustępuje miejsca perspektywie narodowej, gdyż rozwój gospodarczy, industrializacja stają się zagadnieniem narodowym oraz perspektywie profesjonalnej, w której zaczynają się pojawiać kwestie istotne dla przedstawicieli tychże zawodów.

Kolejny, ważny wątek pojawiający się w inteligenckich dyskusjach w okresie międzywojennym dotyczył edukacji. Jego waga wynikała z trzech przyczyn. Pierwsza wynika z tradycyjnego uznawania wykształcenia i związanego z nim sposobu zarobkowania, obok kultury życia towarzyskiego, jako wyróżnika osób należących do inteligencji.

Druga związana była z traktowaniem kształcenia i wychowania, jako jednych z głównych obszarów aktywności zawodowej i misji inteligencji. Wreszcie trzecia przyczyna wynika z postrzegania edukacji jako sfery decydującej o jakości społeczeństwa, dlatego jakość oświaty i jej dostępność uważano za decydującą o szansach awansu jednostek, potencjale rozwojowym Polaków i decydują o tym, jaka jest i będzie inteligencja.

Profesjonalizacja inteligencji i instytucjonalizacja życia społecznego dają się zauważyć w tych dyskusjach. Inteligencja mocno osadzona we wzorach osobowych, w których jakże ważnym elementem była odpowiedzialność za społeczeństwo, czy wrażliwość społeczna wnosi tę perspektywę do swej pracy zawodowej. Jest to szczególnie widoczne w działalności instytucji związanych z edukacją. Dobrym przykładem może być Helena Radlińska, inicjatorka kształcenia pracowników socjalnych, opowiadająca się przeciw wąskiej specjalizacji, postulująca łączenie wiedzy humanistycznej i przyrodniczej z praktyką społeczną, dostrzegającą w pracownikach socjalnych przewodników inspirujących ludzi do samodzielnego rozwiązywania problemów, uczestniczących w przekształcaniu społeczeństwa. Rozważania i działania podejmowane przez Radlińską świadczą, iż profesjonalizacja ról zawodowych w tej dziedzinie oznacza również zaangażowanie społeczne²².

W dyskusjach dotyczących modelu oświaty można zauważyć nie tylko, jak w okresach wcześniejszych, nawoływanie do kształcenia młodzieży w zawodach, w których łatwiej będzie im uzyskać pracę, a więc kształcenie zawodowe, ale przede wszystkim powiązanie rozwoju tego szkolnictwa z gospodarką kraju²³, ale przede wszystkim propozycje dotyczące organizacji tego szkolnictwa, programów i sylwetek absolwentów. Jako przykład mogą posłużyć dyskusje dotyczące kształcenia w średnich szkołach handlowych²⁴, czy organizacja szkolnictwa gospodarczego kobiet²⁵. W dyskusjach tych wypowiadający się inteligenci spoglądają na zagadnienia oświaty przez pryzmat swoich ról zawodowych, aktywności w instytucjach odgrywających ważną rolę w realizacji polityki oświatowej państwa, pragnący wpłynąć na kształt tej polityki, włączyć się w modernizację społeczeństwa.

Uważano jednak, iż o jakości inteligencji decydowało szkolnictwo wyższe. W przeciwieństwie do dyskutantów wypowiadających się w sprawie kształcenia na niższych poziomach, postulujących uwzględnienie potrzeb gospodarki i uzawodowienie kształcenia, o tyle Zygmunt Łempicki, czy Bogdan Suchodolski wypowiadający się na temat kształcenia uniwersyteckiego wręcz przestrzegali przed postawieniem przed uniwersytetem zadania przygotowania studiującej w nim młodzieży do wykonywania zawodu. Łempicki zauważał: „Należy stwierdzić, że im silniejszy jest napór w kierunku dawania wykształcenia zawodowego przez uniwersytety, tym mniejsza jest ich wartość w ogóle i tym mniejsza wartość przede wszystkim w zakresie przygotowania zawodowego”²⁶.

Krytykował rozpowszechniające się przekonania, że uzyskanie pewnego poziomu wykształcenia ma dawać monopol do zajmowania stanowisk, tak jak wcześniej uzyskanie wykształcenia miało stanowić patent na wejście do środowiska towarzyskiego inteligencji. Uważał, że zadaniem uniwersytetów jest w pierwszej kolejności dbałość o wysoki poziom kształcenia. Suchodolski z kolei zwracał uwagę na znaczenie wykształcenia humanistycznego dla kształtowania osobowości współczesnego inteligenta. Na łamach „Kultury i Wychowania” krytycznie oceniał wpływ pracy na wychowanie, podkreślał jej negatywny wpływ zarówno na kształtowanie się osobowości ludzi, jak również na stosunki między ludźmi, wzrost egoizmu i narastanie konfliktów społecznych. Głosił, iż „wychowanie powinno uczyć jak współdziałać, a nie jak pracować. Klęską naszych czasów nie jest mała pracowitość, lecz niezdolność do współżycia ludzi z ludźmi”²⁷.

Zatem można dostrzec, iż o ile przywódcza pozycja inteligencji, realizowana według wzorów powstałych w „nienormalnych” czasach niewoli została zakwestionowana przez nowe warunki społeczne i polityczne, o tyle przywiązanie do wzorów osobowych, stawianie przed inteligentem wysokich wymagań intelektualnych, etycznych i kulturalnych nadal pozostawało obowiązujące. W procesie profesjonalizacji inteligencji dokonującym się w okresie międzywojennym można zauważyć, iż w dyskusjach nad zagadnieniami społecznymi w wypowiedziach

przedstawiciele inteligencji dotyczących ważnych dla inteligencji zagadnień, pojawiają się głosy, w których ci przedstawiciele inteligencji występują w rolach zawodowych, odwołują się do swej eksperckiej wiedzy i zadań, jakie ma do spełnienia organizacja, którą kierują, lub w której pracują. Na kształtowanie się wzorów tych ról zawodowych wpływ miały pewne elementy tradycyjnego wzoru inteligenta, szacunek dla wiedzy, szerokie zainteresowania i aktywność kulturalna oraz odpowiedzialność społeczna.

SOCJOLOGICZNE KONCEPCJE INTELIGENCJI

Jedną z perspektyw przyjętych przeze mnie dla zrozumienia i oceny poglądów międzywojennych socjologów na inteligencję polską jest wiedza, jaką o procesach przeobrażeń inteligencji tego okresu dostarczają nam powojenne badania prowadzone przez historyków. Drugą, są wątki pojawiające się w dyskusjach prowadzonych w środowiskach inteligencji tego okresu. Trzecią są powojenne koncepcje inteligencji przyjmowane w badaniach socjologicznych. W podejściu socjologów na uwagę zasługują dwa stanowiska. Pierwsze, reprezentowane przez Jana Szczepańskiego, traktujące inteligencję jako element struktury społecznej. Autor *Odmian czasu teraźniejszego* definiował ją jako zbiór kategorii zawodowych zajmujących się twórczością kulturalną, organizowaniem pracy i współzycia zbiorowego oraz wykonywaniem prac wymagających wiedzy teoretycznej²⁸. Zainicjowane przez niego badania zmierzały do ukazania czynników wpływających na proces jej przeobrażeń z uwzględnieniem zjawiska profesjonalizacji, wewnętrznego zróżnicowania, wynikającego ze zmiany środowisk i zasad rekrutacji, zmian w sferze edukacji i zróżnicowania zawodowego. Mimo, iż procesy przeobrażające strukturę społeczną, na które wskazywał Szczepański miały charakter uniwersalny, to jednak nie tylko w powojennym społeczeństwie polskim okresu PRL, ale także w innych społeczeństwach bloku wschodniego, inteligencja zachowała swoją odrębność, nabywając cechy, jakimi obdarzył ją nowy ustrój, izolacją od rynku i uzależnieniem od partyjnej biurokracji²⁹.

Drugie stanowisko reprezentował Chałasiński traktujący inteligencję jako warstwę towarzyską, wyodrębnioną w oparciu o system wartości i wzory zachowań ukształtowane w specyficznym środowisku społecznym. Inteligencja, jego zdaniem, właściwa była społeczeństwu opóźnionemu w przebiegu procesów modernizacyjnych o żywych tradycjach szlacheckich. Wzory kulturowe właściwe inteligencji służyły przede wszystkim stwarzaniu barier społecznych w stosunku do niższych klas społecznych³⁰. Badania inteligencji zaproponowane przez Chałasińskiego zorientowane były na poznanie środowiska społecznego inteligencji, analizę dróg rekrutacji i dystansów społeczno – kulturowych między nią a innymi kategoriami społecznymi.

CZŁOWIEK „DOBRCZE WYCHOWANY” FLORIANA ZNANIECKIEGO

Przedstawienie refleksji socjologów dotyczących inteligencji rozpocznę od Floriana Znanieckiego. Na rozważania dotyczące inteligencji napotykamy się przede wszystkim w pracy *Ludzie terażniejsi, a cywilizacja przyszłości*. W niej to charakteryzuje wzór osobowy „człowieka dobrze wychowanego”, który zdaniem Szczepańskiego był typem reprezentatywnym dla międzywojennej inteligencji³¹. Identyczną opinię głoszą również autorki *Wzorów osobowych socjalizmu*³².

Polscy powojenni socjologowie odwołując się do Znanieckiego podkreślali, iż typ społeczno-kulturowy, jakim był polski, tradycyjny inteligent był czymś specyficznym, wyrosłym w warunkach zapóźnienia cywilizacyjnego i braku niepodległego państwa, a także był uważany za coś nieprzydatnego dla przeprowadzenia gruntownej przebudowy społecznej. Czy w swej charakterystyce człowieka „dobrze wychowanego” Znaniecki zamierzał wskazać zarówno na jego specyficznym polski rodowód i czy uważał go za typ nieprzydatny do przebudowy współczesnego mu społeczeństwa? Oto pytania, na które postaram się udzielić odpowiedzi.

Znaniecki pisał swą książkę świadom kryzysu, jaki przeżywały społeczeństwa zachodnie, nie aprobując zarówno rozwiązań totalitarnych, jak i technokratycznych. Prace o podobnym charakterze wychodziły w tym czasie spod piór takich socjologów – intelektualistów jak Karl Mannheim czy Ortega y Gasset³³.

Swoją charakterystykę typów osobowości społecznych charakterystycznych dla społeczeństw zachodnich budował na fundamencie własnej koncepcji społeczeństwa i kultury, odwołując się do przykładów i literatury omawiającej i ilustrującej tę problematykę, pochodzącej z różnych krajów zachodnich. Wyjaśniając kształtowanie się osobowości społecznej odwoływał się przede wszystkim do czynników społeczno-kulturowych, kręgów wychowawczych, grup społecznych i instytucji oraz wzorów osobowych. Podkreślał, iż na ukształtowanie się osobowości ludzi „dobrze wychowanych” wpływ mają przede wszystkim kręgi wychowawcze związane z kształceniem, w których dużą rolę odgrywał autorytet nauczyciela oraz zinternalizowanie szeregu norm i reguł postępowania, które później zostają przeniesione w dorosłe życie zawodowe ludzi „dobrze wychowanych”. Instytucje edukacyjne oraz ukształtowana w procesie wychowawczym jaźń odzwierciedlona powodują, iż człowiek „dobrze wychowany” zarówno w okresie kiedy występuje w roli wychowanka, jak i w swych późniejszych, dorosłych rolach zawodowych, będąc świadomym zasad i reguł, stanowiących kryterium oceny, nastawiony jest na wzbudzenie zainteresowania innych ludzi „dobrze wychowanych”³⁴. Człowiek ten ma silnie ugruntowane przekonanie nie tylko o słuszności pewnych norm, wzorów i wartości, lecz również wie, iż te normy, zasady i wartości są związane ze środowiskiem do którego należy. Będąc konformistą wśród ludzi „dobrze wychowanych”, nie izoluje się od niższych warstw społecznych, lecz tworzy dystans w stosunku do

nich, aby ich oceny, jako oceny nie dotyczące „jaźni” człowieka „dobrze wychowanego”, nie trzeba było brać pod uwagę³⁵.

Do cech charakterystycznych „człowieka dobrze wychowanego”, stabilizujących liberalny porządek społeczny, należałoby również zaliczyć jego stosunek do społeczeństwa i państwa. To człowiek respektujący normy i kryteria fachowości. Znaniecki wskazuje na takie jego cechy, jak niepodejmowanie się wykonania czegoś, o czym się wie, iż jest sprzeczne z obowiązującymi normami i zasadami, bądź czegoś, czego nie będzie się w stanie wykonać³⁶.

„Człowiek dobrze wychowany” jest również człowiekiem honoru. Oczekiwaniom na gotowe stanowisko odpowiadające pozycji i poziomowi kwalifikacji „człowieka dobrze wychowanego” towarzyszy nie tylko brak samodzielności, lecz również niechęć do „wyrabiania sobie stanowisk na własną rękę”, co oznacza sprzeciw wobec dochodzenia do stanowisk poprzez łapówki i znajomości czy sposoby sprzeczne z ustalonymi zasadami³⁷.

„Ludzie dobrze wychowani” wyrażają przekonanie, iż oczekiwanie bezpieczeństwa osobistego jest czymś naturalnym, stąd ich ufność w prawodawstwo, zaufanie do instytucji państwowych, policji i sądów. Ludzie ci są podporą systemu demokratycznego, lecz gdy „system zapewniający bezpieczeństwo załamie się, ludzie dobrze wychowani” stają się zupełnie niezdolni do opanowania sytuacji; umieją tylko, jeśli ich wychowanie obejmowało odpowiednie cechy fizyczne i psychiczne, odważnie bronić się i ginąć³⁸.

Ludzie ci nie potrafią działać innowacyjnie i samodzielnie, szczególnie w czasach chaosu i kryzysu. Jednakże w społeczeństwie stabilnym wypracowali sposoby działania służące obronie ich interesów zawodowych, pozycji społecznej i prestiżu. Znaniecki wskazuje, iż „wychowanie w pojęciu wychowawców ma dawać wychowankom wyłączne prawo do zajmowania pewnych gotowych stanowisk przez rozwój takich właściwości ciała i psychiki, które w ich przekonaniu są dla tych stanowisk potrzebne³⁹. Kolejnym sposobem ochrony interesów zawodowych ludzi „dobrze wychowanych są dyplomy wyższych uczelni, dzięki którym nie tylko regulowany jest dostęp do określonych stanowisk, lecz również zmonopolizowanie ich w rękach ludzi „dobrze wychowanych⁴⁰”.

„Człowiek dobrze wychowany” oczekuje – **zgodnie zresztą z odwiecznymi tradycjami społecznymi** (podkreślenie – *P. G.*) – że każdemu stanowisku, jakie zajmuje, odpowiadać będzie zapewniona z góry i niezależnie od niego pozycja ekonomiczna. I tu, podobnie jak w przypadku monopolizowania pewnych stanowisk zawodowych „wpływy ideacyjne harmonizują z realistycznymi, kręgi wychowawcze starają się zapewnić na przyszłość pozycję ekonomiczną łącznie ze stanowiskiem moralnym⁴¹. „Ludzie dobrze wychowani” upowszechniają nie tylko zasady monopolizowania pewnych stanowisk poprzez posiadanie dyplomu, lecz również upowszechniają przekonanie, iż człowiek dobrze wychowany, w przeciwieństwie do „ambitnych dorobkiewiczów” nie musi wyrabiać sobie

pozycji ekonomicznej, nie musi jak masy walczyć o byt. „Uzyskując prawo do stanowiska uzyskuje prawo do pensji odpowiadającej temu stanowisku; nawet w zawodach wolnych charakteru monopolu ekonomicznego ma być zapewniony przez to, że ludziom bez należytego wykształcenia nie wolno odnośnych czynności wykonywać za opłatą”⁴².

Zatem obok działań zwróconych w stronę regulacji zasad obsady stanowisk, ludzie „dobrze wychowani” również upowszechniają ideologie profesjonalne, podkreślające ważność i odpowiedzialność pełnionych funkcji, jak i gratyfikacje związane z ich pełnieniem. Dążą do tego, aby ich sprawdziany miały sankcję grup społecznych i były przez grupy regulowane. Znaniecki podaje przykłady państwowej instytucjonalizacji funkcji nauczyciela czy kontroli wykonywania zawodu lekarza przez towarzystwa lekarskie.

Znaniecki podkreśla znaczenie sfery życia prywatnego, lecz zwraca uwagę, że człowiek „dobrze wychowany” ma świadomość rozdziału sfery prywatnej i publicznej, dlatego z jednej strony broni prawa do swej prywatności, z drugiej wyraża przekonanie, iż wszystko co nie musi być tajone, jest dostępne kontroli społecznej⁴³.

Sądząc, iż najpoważniejszy zarzut sformułowany przez Znanieckiego pod adresem ludzi „dobrze wychowanych” dotyczy zawiści w stosunku do ludzi, którzy są w stanie lepiej sprostać stawianym wymaganiom oraz nieumiejętności współdziałania. Wśród osób, które w poczuciu względnej niższości niezdolne są do pozytywnego współzawodnictwa w wywyższaniu się, zmienne oceny porównawcze nie pozwalają na rezygnację, lecz wytwarzają skłonności do zawiści osobistej, polegającej nie tylko na przeszkadzaniu innym w uzyskiwaniu ocen pozytywnych, lecz na powodowaniu, aby oceniano ich negatywnie⁴⁴.

Nieumiejętności współdziałania Znaniecki nie wiąże z zawiścią panującą w tym środowisku. Wynika ona stąd, iż człowiek „dobrze wychowany” jest przekonany, iż „dla skutecznego współdziałania z innymi ludźmi każdy człowiek, który nie jest kierownikiem, powinien tylko wykonywać własne zadania rzeczowe, a przez to samo zostanie wykonane zadanie zbiorowe”⁴⁵. Chce ponosić odpowiedzialność tylko za siebie. Jako przykład nieumiejętności współdziałania „ludzi dobrze wychowanych” podaje przykład profesorów uniwersytetów pracujących nad własnym problemem, nie interesujących się pracą swoich kolegów.

Musimy pamiętać, iż Znaniecki mimo wskazywania na pewne elementy profesjonalizacji zawodów wykonywanych przez „ludzi dobrze wychowanych”, związanych z monopolizacją pewnych ról społecznych, nie uważał ich za specjalistów. Podkreślał, iż ten typ osobowości społecznej związany jest z pełnieniem nie tylko różnych ról społecznych, ale przede wszystkim związany jest z określonym środowiskiem społecznym ludzi, na których zachowania, system wartości oraz wzory aspiracji życiowych olbrzymi wpływ wywierały instytucje i kręgi wychowawcze. To właśnie procesy profesjonalizacji, w jeszcze większym stopniu oddzielające sferę publiczną od prywatnej zagrażają „ludziom dobrze

wychowanym”. Specjalizacja ról zawodowych staje na przeszkodzie zasadzie „powołania”, która określała sens życia i wychowania „ludzi dobrze wychowanych”⁴⁶.

Uważam, iż ludzi „dobrze wychowanych” można potraktować jako typ charakterystyczny dla społeczeństw zachodnich, które stworzyły nowoczesny system edukacyjny i polityczny, w których ludzie „dobrze wychowani” pełnią ważne funkcje stabilizujące te społeczeństwa, zarówno dzięki pełnionym rolom społeczno-zawodowym, jak i uznawanym systemom norm i wartości. Znaniecki świadom był kryzysu tego typu społeczeństw. Stojąc na stanowisku liberalnym, scientystycznym i humanistycznym zarazem, starał się zaproponować jego przebudowę. Jego propozycja jest jedną z prób podejmowanych przez wielu europejskich intelektualistów, którzy często wychodząc z różnych tradycji starali się uchronić społeczeństwa cywilizacji zachodniej przed chorobą wyrosłą z jej własnych korzeni, totalitaryzmem.

Dlatego zarówno warunki, jak i cel przyświecający Znanieckiemu w pisaniu książki *Ludzie teraźniejsi a cywilizacja przyszłości* pozwalają stwierdzić, iż typ ludzi „dobrze wychowanych” nie może być uznany za typowo polski, opisujący międzywojennego inteligenta. Po pierwsze Znaniecki nigdzie o tym nie pisze wprost, w przeciwieństwie do adnotacji na temat specyficznych, polskich warunków, które przyczyniły się do powstania niezmiernie bogatej literatury poświęconej zagadnieniu narodu⁴⁷. Po drugie w swej książce charakteryzując „ludzi dobrze wychowanych” odwołuje się do przykładów angielskich i amerykańskich. Polskę wymienia tylko jeden raz wskazując na podobieństwo oczekiwania jego polskich i amerykańskich studentów⁴⁸. Problemem pozostaje to, czy dla inteligencji międzywojennej typowym przedstawicielem był człowiek „dobrze wychowany”. Jeśli tak, to oznaczałoby to, iż w okresie tym dokonała się poważna zmiana w postawach i wzorach osobowych polskiej inteligencji, gdyż wzory osobowe z czasów zaborów, charakteryzowane przez „pokolenie niepokornych” czy Żeromskiego były odmienne od charakterystyki nakreślonej przez Znanieckiego. Oznaczałoby to również, iż posługiwanie się pojęciem tradycyjny inteligent, czy „tradycyjny etos inteligentki” w stosunku do XIX wieku jak i okresu międzywojennego jest poważnym uproszczeniem. Odpowiedź na to pytanie wymaga dokładniejszych badań, pozwalających odpowiedzieć na pytanie o to, w jakim stopniu wzór ten i przez jakie środowiska był realizowany, jak był powszechny oraz, czy wśród inteligencji międzywojennej posiadał jakieś alternatywy. Z pewnością taką alternatywą była młoda, międzywojenna, chłopaska inteligencja, charakteryzowana przez Chałasińskiego w *Młodym pokoleniu chłopów*. Czy były inne alternatywy związane z dokonującymi się procesami profesjonalizacji w zawodach związanych z gospodarką, czy też przyswojenie wzoru klerka? Udzielenie odpowiedzi na to pytanie wymaga bliższego poznania przeobrażeń pozycji, ról zawodowych i świadomości społecznej międzywojennej inteligencji.

Jednym z wątków w dyskusjach poświęconych inteligencji w latach trzydziestych była kwestia modelu kształcenia w uczelniach wyższych. W dyskusji tej wziął również udział Znaniecki publikując w czasopiśmie „Droga” artykuł zatytułowany *Uczeni polscy a życie polskie*. Na wypowiedź autora *Chłopa polskiego* możemy spojrzeć zarówno z perspektywy głoszonych przez niego poglądów, jak również sposobu argumentacji. W jego wypowiedzi daje się zauważyć zarówno precyzja w definiowaniu problemu, jak również odwołanie do socjologicznej metody analizy. Nie powołuje się na wyniki badań empirycznych prowadzonych przez socjologów, lecz do klarownego przedstawiania swego sposobu rozumienia problemu⁴⁹.

Określając rolę nauki w społeczeństwie odwołuje się zarówno do czynności charakterystycznych dla osób wykonujących rolę uczonego, przede wszystkim czynności związanych z poznaniem i nauczaniem, jak również do znaczenia jakie nauce nadaje „społeczeństwo narodo-państwowe”. Odniesienie nauki do społeczeństwa, środowiska zewnętrznego w stosunku do środowiska uczonych pozwala Znanieckiemu na podkreślenie podwójnego zakorzenienia uczonych, z jednej strony w wartościach i normach uniwersalnych, wyznaczających metodę i sposób uzasadnienia uzyskanej wiedzy, a więc w ponadnarodowym środowisku uczonych, z drugiej w potrzebach społeczeństwa, w środowiskach ludzi będących laikami, nie potrafiącymi ocenić wartości przekazywanej im przez uczonych wiedzy.

Społeczeństwo na pierwszym miejscu stawia rolę uczonego jako nauczyciela. Rozważając zadania edukacyjne stojące przed uczonymi Znaniecki zastanawia się nad wartością i przydatnością przekazywanej podczas kształcenia wiedzy. Jego rozważania nie dotyczą programu studiów, lecz zagadnienia bardziej podstawowego, odpowiedzi na pytanie czy uczonego erudyta, jakich w polskich uczelniach najwięcej, może przygotować studentów do skutecznego działania. Jego odpowiedź jest negatywna⁵⁰. Towarzyszy jej propozycja otwarcia szkolnictwa wyższego na potrzeby praktyki społecznej i wprowadzenia do uniwersytetów ludzi, którzy nabyli doświadczenie i wypracowali skuteczne sposoby rozwiązywania problemów. Może to być odczytane jako propozycja przekazania umiejętności praktycznych i skutecznego współdziałania w zespole, kształcącym się „ludziom dobrze wychowanym”.

Kolejnym zadaniem stojącym przed uniwersytetem, ważnym dla funkcjonowania społeczeństwa jest kształcenie, rozumiane jako rozwijanie umiejętności nabywania i przekazywania wiedzy, umiejętności wychowania i budowania autorytetu wśród młodzieży szkół średnich.

Spełnienie tych oczekiwań społecznych może dokonać się tylko poprzez wprowadzenie do polskich uniwersytetów nowych ludzi, pełniących w nich nieznanne dotąd role. Natomiast przed uczonymi Znaniecki stawia zadania tworzenia wiedzy o świecie, dostarczania jej praktykom, ludziom podejmującym decyzje polityczne czy gospodarcze. Celem działania uczonych miałyby być diagnoza

rzeczywistości przyrodniczej i społeczno-kulturowej oraz wypracowanie planów przekształcania i doskonalenia tej rzeczywistości. W wyrażonych poglądach Znaniecki nie wątpi, iż uczeni są przygotowani do spełnienia tych oczekiwań pod warunkiem zagwarantowania im odpowiednich funduszy i sił pomocniczych, nieobciążanie innymi zadaniami oraz zmiany stosunku „ludzi czynu” do uczonych, polegającej na zrozumieniu znaczenia wiedzy naukowej dla podejmowania decyzji dotyczących spraw społecznych i gospodarczych oraz świadomości odpowiedzialności wobec narodu i historii, jaką biorą na siebie rezygnując z pomocy uczonych⁵¹. Propozycja Znanieckiego jest z jednej strony wyrazem sprzeciwu wobec podejmowania zmian społecznych bazujących wyłącznie na dążeniach mas, z drugiej podkreślenia niezbędności środowiska uczonych dla efektywnego prowadzenia działań reformatorskich.

Tekst Znanieckiego zawiera z jednej strony propozycję wzbogacenia dotychczasowego repertuaru ról społecznych związanych z tworzeniem i przekazywaniem wiedzy w celu skuteczniejszego wykorzystania jej przez społeczeństwo, z drugiej stanowi przykład argumentacji na rzecz utrzymania wysokiej, elitarniej pozycji przez uczonych i zagwarantowania im odpowiednich możliwości wpływania na podejmowanie przez polityków decyzje. W tym publicystycznym tekście nie podejmował rozważań dotyczących możliwości realizacji tych oczekiwań np. przez socjologię. Wierząc w potęgę nauki dostrzegał konieczność istnienia również uczonych – twórców, „ludzi nadnormalnych”, nonkonformistów popychających naukę do przodu, otwierających nowe perspektywy dla rozumienia świata i skutecznego w nim działania.

Argumentacja Znanieckiego dobrana i prezentowana w artykule *Uczeni polscy a życie polskie* jest dobrą ilustracją realizacji przez niego roli społecznej „człowieka dobrze wychowanego”. Świadczy o tym przede wszystkim uzasadnianie znaczenia wiedzy naukowej dla skutecznego działania praktyków polityki i życia społecznego, odwołanie się zarówno do wartości uniwersalnych i rzetelności warsztatowych, jak i etycznych, wymaganych od ludzi uprawiających naukę. Argumentacja ta nie tylko uzasadnia wysoką pozycję uczonych w społeczeństwie, lecz również stanowi kryterium oceny i doboru ludzi do środowiska uczonych. Stara się powiązać autonomię tego środowiska z jego zaangażowaniem społecznym.

Znaniecki swoje zainteresowanie problematyką inteligencji ograniczył do zagadnienia wzorów osobowych i środowiska społecznego ludzi „dobrze wychowanych”. Oceniając, iż nie są przygotowani do sprostania wyzwaniom nadchodzących czasów, wskazywał na sposoby dokonywania zmian. Doceniając znaczenie instytucji wychowawczych i szkoły, szczególnie wyższej, instrumentów zmian poszukiwał w tych instytucjach, będąc przekonany, iż impuls musi wyjść od nich, nie może być im narzucony z zewnątrz.

INTELIGENT W OBLICZU KRYZYSU KULTURY, ROZWAŻANIA ALEKSANDRA HERTZA

Dla autora *Socjologii nieprzedawnionej* inteligencja jest warstwą społeczną wyznaczoną przez kryteria kulturowe, system wartości, normy i aspiracje ukształtowane w procesie socjalizacji, które powodują, iż mimo podobieństw w pozycji ekonomicznej, inteligencja różni się od zamożniejszych robotników czy drobnomieszczaństwa⁵².

Drugim kryterium w definiowaniu inteligencji są jej funkcje społeczne. Wskazując na nie Hertz podkreśla rolę inteligencji w tworzeniu i upowszechnianiu kultury. Funkcji tej nie ogranicza do sfery materialnej, realizowanej w nauce, literaturze czy sztuce, lecz również podkreśla rolę inteligencji w kreowaniu wzorów zachowań, określania kryterium człowieka kulturalnego. Kulturę określa w opozycji do natury i uważa, iż wyrosła ona z przezwyciężenia instynktu. „Jest wynikiem zwycięstwa ogólnego nad szczegółowym, racjonalnego nad naturalnym”⁵³. Racjonalizm wyraża się – jego zdaniem – w próbie pojęciowego uchwycenia otaczającego świata i zrozumienia go. Postawa racjonalistyczna wsparta jest na wiedzy, dorobku intelektualnym ludzkości, w którym ważne miejsce zajmuje kultura antyczna.

W swej działalności popularyzatorskiej Hertz sam reprezentował taką postawę. Jej wyrazem są jego rozważania nad elementami swojskimi i obcymi w kulturze polskiej czy krytyka narastającego nacjonalizmu, świadczące o jego postawie otwartości⁵⁴. W pisanych u schyłku życia wspomnieniach charakteryzuje środowisko społeczne i lektury, które przyczyniły się do ukształtowania jego światopoglądu, wskazuje również na grono osób, z którymi współpracował, które reprezentowały wzorzec inteligenta liberalnego i równocześnie wrażliwego na kwestie społeczne⁵⁵.

Będąc silnie osadzonym w wartościach i tradycjach kultury europejskiej autor *Wyznań starego człowieka* podkreślał jednak specyficznie polski rodowód inteligencji. W swych poglądach był bliski stanowisku Chałasińskiego, pisząc, iż inteligencja polska „powstała jako produkt rozkładu warstwy, która przedtem tworzyła historię Polski”⁵⁶. W swych wspomnieniach, po doświadczeniach połowy życia spędzonego na emigracji, zwraca uwagę na różnice między klasą średnią, z jaką spotykał się w Stanach Zjednoczonych, a polską międzywojenną inteligencją. Klasę średnią określa jako ludzi o zbliżonym poziomie dochodów, o podobnym stylu życia, zainteresowaniach i wzorach zachowań. Klasa średnia to – według niego – nie tylko rezerwuar wartości stabilizujących porządek społeczny, to również klasa będąca głównym konsumentem książek, czasopism, muzyki klasycznej czy teatru.

Hertz uważa, iż inteligencja polska, wyrosła z tradycji szlacheckich, charakteryzowała się etosem odmiennym od etosu klas średnich. Miejsce „*respectability*”, charakterystycznego dla klasy średniej w Polsce zajęło poczucie honoru,

które nakazuje ciągle potwierdzanie wobec siebie i innych swej pozycji⁵⁷. Postrzeganie swej pozycji społecznej przez pryzmat honoru w poważnym stopniu utrudniło inteligencji jej kontakt z innymi warstwami społecznymi.

Głównych uwarunkowań w ukształtowaniu się polskiej inteligencji, a w konsekwencji barier w poważnym stopniu utrudniających zmianę społeczną, poszukuje Hertz w stosunkach między inteligencją a masami. Wskazuje, iż w warunkach zaborów inteligencja była twórcą i konsumentem dóbr kultury narodowej. Masy żyły własnym, bujnym życiem kultury ludowej, lecz pozostawały poza narodem i kulturą narodową⁵⁸. Lecz ten stan rzeczy uległ znaczącym przeobrażeniom po roku 1918, „kiedy cały szereg czynników, a przede wszystkim powstanie państwa polskiego z jego demokratycznymi urządzeniami, rozwojem szkolnictwa, prasy, wielkie wstrząsy polityczne, gospodarcze i społeczne ogarniające całą Europę, a wraz z nią Polskę – zaczęły rozbijać granice folwarków i parafii i z bezwładnej masy wytwarzać zbiorowość narodową”⁵⁹.

Zmiany te były związane zarówno z pauperyzacją dawnej inteligencji, jak również wejściem, dzięki dostępności edukacji, do niej ludzi nowych. W stosunku do nich używa określenia „ludowa inteligencja”. Inteligencja ta zachowała jednak szereg cech środowiska wiejskiego i małomiasteczkowego. Hertz uważa, iż brak jej kultury intelektualnej, jej postawa wobec życia jest bardziej brutalna, choć jest bliższa masom ludowym⁶⁰.

Uważa, iż przeobrażenia społeczne i w konsekwencji przemiany samej inteligencji są wyrazem „normalności stosunków społecznych” w Polsce⁶¹. Perspektywiczne konsekwencje zachodzących zmian ocenia pozytywnie, lecz nie sądzi, iż nadejście „ludowej inteligencji” spowoduje odejście dawnej inteligencji do historii. Wręcz przeciwnie, uważa, iż w takim momencie musi ona z jednej strony przyjąć postawę otwartości, z drugiej dbać o zachowanie wysokiego poziomu kultury. Istotnymi cechami tej kultury są: prymat pierwiastków duchowych, uniwersalizm, idea wolności i godności jednostki. Bez odpowiedzialności za tak rozumianą kulturę, bez poczucia swej misji i wielkości inteligencja nie będzie miała masom nic do powiedzenia. Musi posiadać autorytet. Musi być przekonana o powadze swych zadań, musi wzbudzać szacunek. Jednakże Hertz nie wskazuje w jaki sposób dawna inteligencja miałaby realizować swą misję. Pisząc o zadaniach spoczywających przed tą inteligencją używa zaimka „my”, co świadczy o jego identyfikacji z dawną inteligencją. Przyglądając się temu, jak sam realizował rolę inteligenta, można przypuszczać, iż najważniejszym była jakość kształcenia, wysoki poziom wiedzy przekazywanej nowym inteligentom oraz kształtowanie ich stosunku do kultury i otwartości wobec wartości kulturowych reprezentowanych przez inne narody. „Miałem silnie rozwinięte poczucie, że dajemy tym ludziom coś, co powinno być przekazane, zachowane i rozwijane. Nie chodziło tu w żadnym razie o jakieś gotowe, niezmiennie formuły. Chodziło o rozbudzanie umysłów, o krytyczny stosunek do rzeczywistości, o zachowanie największych wartości naszej cywilizacji”⁶².

Przeszkód w pełnieniu swej funkcji przez inteligencję Hertz upatruje w tendencjach antyintelektualnych i podważaniu znaczenia tradycji racjonalistycznej we współczesnej kulturze. Reakcją na te tendencje był klerkizm, który – jego zdaniem – świadczy o poczuciu wyobcowania intelektualistów ze społeczeństwa⁶³.

Kolejną barierą utrudniającą inteligencji pełnienie funkcji wzorotwórczej są narastające tendencje totalitarne, bolszewizm i nacjonalizm. Świadom tradycji radykalnej inteligencji oraz powabu, jaki stanowiła dla niej rewolucja głosi, iż „praca powolna, szereg stopniowych posunięć przynosi większe rezultaty niż jedno gwałtowne szarpnięcie”⁶⁴. Przekonanie o negatywnych skutkach rewolucji, nie oznacza, iż nie należy starać się poznać i zrozumieć to zjawisko. W artykule *Mistyka rewolucyjna* Hertz socjolog analizuje zjawisko rewolucji, społeczne wyobrażenia o rewolucji oraz rolę inteligencji w rewolucji. Głosi, iż nawet w sytuacji, gdy warunki społeczne przemawiają za rozwiązaniami rewolucyjnymi, nie można rewolucji traktować jako zjawiska nieuniknionego. Prezentuje on postawę sokratejską, wierząc, iż poprzez oświecenie, poprzez nauczanie i racjonalną argumentację można i należy przygotowywać ludzi do dokonywania zmian społecznych, powstrzymywania procesów żywiołowych.

Mimo dostrzeżenia poważnych barier na drodze przeobrażeń polskiego społeczeństwa i polskiej inteligencji, które były związane z głębokim kryzysem kultury europejskiej, autor *Socjologii nieprzedawnionej* wskazuje na skalę dokonujących się zmian. Źródła tych zmian tkwią w przemianach w sferze edukacji i gospodarki. Wynikają z przechodzenia inteligentów do „warsztatów pracy państwowej”. Nowe warunki pracy zawodowej, jakie dało niepodległe państwo, wpłynęły również na przeobrażenie wzorów karier życiowych radykalnych inteligentów, którzy uzyskali możliwości stabilizacji na stanowiskach działaczy, redaktorów prasy partyjnej, posłów i nierzadko urzędników ministerialnych. Dawna bohema ostała się jedynie w ruchu anarchistycznym i syndykalizmie⁶⁵.

Kolejną zmianą, na którą zwraca uwagę, jest zmiana pokoleniowa. Hertz opisuje różnice w rekcjach na kryzys dwóch pokoleń inteligencji. Dla pokolenia starszego jest to poczucie wytrącenia z równowagi socjalnej i moralnej trwające od wojny. Dla pokolenia młodszego jest to przekonanie o niemożliwości realizacji aspiracji, brak perspektyw na przyszłość i rozczarowanie z powodu niedoświadczenia starszych, którzy zawiedli jako czynnik tworzący i normujący porządki światowe⁶⁶.

Wedle jego diagnozy młode pokolenie wierzy w twórcze konsekwencje katastrofy, w możliwość realizacji nowych form życia, uważanych przez nie za lepsze od dotychczasowych. Jednakże w sytuacji kryzysu jednostki najbardziej twórcze i aktywne, nastawione na odrodzenie „zostały wplecione w koło zniszczenia, które tocząc się zagraża naszej kulturze zepchnięciem w przepaść. Za jedno z najpoważniejszych schorzeń społeczeństw lat trzydziestych uważał nacjonalizm i sądził, iż jest on jednym z największych niebezpieczeństw, jakie kiedykolwiek zagroziły kulturze”⁶⁷.

W rozważaniach Aleksandra Hertza poświęconych inteligencji, pisanych w latach trzydziestych, dostrzegamy z jednej strony podkreślenie zmian spowodowanych zarówno działaniami podejmowanymi przez Polaków we własnym suwerennym państwie, jak i zmian wywołanych przez ogólnoeuropejski kryzys kulturowy. Spojrzenie na zagadnienie inteligencji przez pryzmat kultury korespondowało z powszechnym w środowisku inteligenckim wyobrażeniem o inteligencji jako warstwie przywódczej i wzorotwórczej. Przeobrażenia społeczne i kulturowe stanowiły wyzwanie dla dotychczasowej pozycji tej warstwy w społeczeństwie. Jednakże Hertz dostrzegając konieczność przeobrażeń społecznych, aprobując awans nowej, ludowej inteligencji nie negował dorobku i znaczenia inteligencji wyrosłej ze szlacheckich tradycji. O niej pisał po latach w swych wspomnieniach. „Polska elita intelektualna reprezentowała bardzo wysoką klasę umysłową i moralną. Można tam było spotkać ludzi wspaniałych i imponujących, jakich żaden inny kraj by się nie powstydził”⁶⁸.

Hertz był przeświadczony, iż dawna inteligencja ma przed sobą do spełnienia ważne zadanie. Myśl ta przewija się w wielu tekstach. W niektórych nieobcy jest mu nawet patos⁶⁹, lecz to, co w jego poglądach wydaje się najważniejsze, to świadomość wyzwań, jakie przed inteligencją stawiają zagrożenia wynikające z kryzysu społecznego i kulturowego, świadomość wielości wzorów inteligenckiej aktywności oraz przede wszystkim wysokie kryteria stawiane przed inteligencją wynikające z konieczności obrony zagrożonych pryncypiów, racjonalizmu, otwartości oraz świadomości dorobku kulturalnego przeszłości.

INTELLIGENT WOBEC BARIER AWANSU SPOŁECZNEGO, ROZWAŻANIA STANISŁAWA RYCHLIŃSKIEGO

Rozważania Rychlińskiego dotyczące inteligencji spotykamy w pisanych przez niego artykułach poświęconych zagadnieniom edukacji i przemianom struktury społecznej. Ich podjęcie pozwala na postawienie pytań dotyczących barier edukacyjnych oraz wzorów osobowych inteligencji. Edukację traktuje jako najważniejszą drogę awansu społecznego we współczesnym społeczeństwie, która w konsekwencji przyczynia się do przeobrażeń struktury społecznej. Jednakże aby droga ta była drożna, muszą być spełnione pewne warunki. Określając je Rychliński wskazuje zarówno na uwarunkowania strukturalne, dystanse społeczne, politykę oświatową państwa czy sytuację gospodarczą wpływającą na rynek pracy i zamożność rodzin, jak również na system wartości, aspiracje edukacyjne i pragnienie awansu społecznego młodzieży.

Rozważania dotyczące edukacji prowadzi odwołując się do społeczeństwa angielskiego⁷⁰. Zmiany w strukturze społecznej, a szczególnie wzrost ilościowy pracowników umysłowych spowodowany był nie tylko przez upowszechnienie

oświaty, lecz również przez zmiany gospodarcze, a szczególnie upadek rentierstwa i arystokracji ziemskiej, koncentrację kapitału oraz upadek indywidualnych przedsiębiorców. Upadek rentierstwa spowodował, iż ludzie dawniej trudniący się pracą intelektualną, dla których głównym źródłem utrzymania był odziedziczony majątek, musieli zacząć żyć z pracy zawodowej⁷¹.

Zmiany te spowodowały, iż po pierwsze praca umysłowa stała się pracą najeńszczyźniejszą, po drugie, rozwój gospodarczy przyspieszał przechodzenie osób z klasy robotniczej i drobnomieszczaństwa do warstwy pracowników umysłowych. Ze szczególnymi możliwościami awansu spotkał się proletariats⁷². Jednakże, zdaniem Rychlińskiego, prowadzi to do swoistego „drobnomieszczenia” proletariatu. W miarę wzrostu poprawy bytu, rodzi się nawyk oszczędzania, posiadania własnego domku, rozrywek, wykształcenia dla dzieci, co – w proletariacie zachodnioeuropejskim rozbija zwartość wewnętrzną tej klasy. Kolejnym szczególnym rysem powojennych przeobrażeń jest upowszechnienie kultury masowej.

Procesy przeobrażeń społecznych dokonujące się w społeczeństwach zachodniej Europy są dla Rychlińskiego punktem wyjścia dla analizy przeobrażeń zachodzących w społeczeństwie polskim. Bierze on pod uwagę zarówno uwarunkowania historyczne, dziedzictwo zaborów, jak również procesy o bardziej uniwersalnym charakterze, wpływ sytuacji gospodarczej, stan elit czy rolę państwa w tych przeobrażeniach. Wskazuje na niekorzystny spłot uwarunkowań strukturalnych dla przeobrażeń społecznych międzywojennej Polski. Należą do nich w pierwszej kolejności znaczny wzrost populacji ludności wiejskiej⁷³, zahamowanie emigracji oraz zwolnienie tempa napływu obcych kapitałów do Polski. Mimo podkreślenia wolnego tempa przeobrażeń zwraca uwagę, iż społeczeństwo polskie w okresie międzywojennym weszło na drogę „normalnych” przeobrażeń.

Wypowiadając się na temat inteligencji, Rychliński podkreśla nie tylko jej szlachecki rodowód, lecz ponadto – podobnie jak Chałasiński – wskazuje na uwarunkowania ekonomiczne, brak mieszczaństwa i deklasację ekonomiczną szlachty. Inteligencja powstawała w XIX wieku w znacznym stopniu ze zbieżności ziemianstwa i tworzyła mity „szlachectwa wykształcenia”. W sytuacji deklaszacji szlachty posiadającej majątki oraz braku mieszczaństwa inteligencja stała się warstwą wyższą w społeczeństwie. Spoglądając z perspektywy procesów zachodzących w społeczeństwach stojących na wyższym poziomie zaawansowania procesów modernizacyjnych traktuje polską inteligencję jako zjawisko lokalne, wyraz polskiego zapóźnienia i skazana na zagładę z chwilą bardziej normalnego przenikania kapitalizmu i wytwarzania się właściwej burżuazji⁷⁴. W przeciwieństwie jednak do Chałasińskiego, docenia wartość kultury inteligentckiej, stawiającej wysokie kryteria aktywności kulturalnej i określającej standardy obyczajowe.

Po wojnie nastąpił upadek pozycji społecznej i jakości inteligenckich elit, a awansujący do kategorii pracowników umysłowych przedstawiciele niższych warstw społecznych, szczególnie wywodzący się z drobnomieszczanstwa, zaczęli selektywnie przejmować elementy kultury inteligenckiej, akcentując szczególnie dystans w stosunku do przedstawicieli niższych warstw społecznych⁷⁵.

Rychliński zatem stawia nie tylko pytanie o to, dlaczego struktura społeczeństwa polskiego ulega tak wolnym przeobrażeniom, lecz również skąd bierze się żywotność pewnych wzorów zachowań, dystansów społecznych, które były przejmowane z repertuaru inteligenckiego przez awansujące jednostki z klas niższych.

Udzielając odpowiedzi na pytanie dotyczące powolnego przeobrażenia struktury społeczeństwa polskiego w okresie powojennym autor *Warstw społecznych* wskazywał na niski poziom rozwoju gospodarczego, który powodował szczupłość miejsc pracy dla ludzi wykształconych. Dotyczyło to nie tylko pracowników umysłowych, dla których najczęstszym miejscem pracy była sfera urzędnicza, posady państwowe, lecz również dominacja niewykwalifikowanych robotników i służących wśród proletariatu⁷⁶.

Urzędniczy charakter polskiej inteligencji międzywojennej przyczyniał się do podejmowania działań, zwieńczonych sukcesem, zmierzających do uprzywilejowania tej kategorii społecznej w dostępie do edukacji, a w konsekwencji możliwości awansu społecznego. (z nich to wywodzi się 2/3 studentów i 3/4 studentek.) Uprzywilejowanie to, w opinii Rychlińskiego, prowadziło do deformacji polskiej drabiny oświatowej i przebiegu procesów selekcji. Kolejnym mankamentem dominacji i uprzywilejowania środowisk urzędniczych było tworzenie wzorów kulturowych procesów selekcji i obsady stanowisk, które były nie tylko dysfunkcjonalne wobec instytucji biurokratycznych nowoczesnego państwa, lecz również szkodliwe dla samego procesu selekcji, szczególnie w odniesieniu do ambitnych i upartych ludzi pochodzących z niższych warstw społecznych. „Młodzież pochodząca ze sfer ubogich zostaje poddana okrutnej selekcji, która niszczy, wyjaławia najbardziej wartościowe jednostki, które mogłyby wnieść najwięcej do życia narodowego i skarbnicy kultury”⁷⁷.

Rychliński wskazuje również na przeobrażenia systemów wartości międzywojennej inteligencji, na przyswajanie sobie przez nią wzorów wielkomiejskiej kultury społeczeństw zachodnich, odchodzenie od aspiracji przywódczych, tak charakterystycznych dla inteligencji przedwojennej. Podkreśla obniżenie aspiracji kulturalnych inteligencji, jej zwrot ku wartościom materialnym i dążeniu do wygodnego urzędnictwa sobie życia⁷⁸.

Kolejnym czynnikiem osłabiającym proces przeobrażeń społecznych i awansu młodzieży z niższych warstw społecznych był niski poziom ekonomiczny, zamykający dostęp tych warstw do dóbr kulturalnych. Powodowało to marazm duchowy oraz apatię wywołaną brakiem widoków na wydzwignięcie się z ubóstwa i obojętność na wszystko, co wykracza poza wąski horyzont spraw codziennych⁷⁹.

Rychliński wiele uwagi poświęcił awansowi społecznemu. Wiązał go nie tylko z przeobrażeniem warstwy inteligencji, spowodowanym wejściem ludzi z niższych warstw społecznych, lecz przede wszystkim z kształtowaniem nowoczesnej elity społecznej, gwarantującej demokratyczny charakter społeczeństwa, pobudzającej jego rozwój i zapewniającej prawidłowe funkcjonowanie państwa. Negatywnie oceniając żywiołowy proces kształtowania się takiej elity, postulował aktywną, planową rolę państwa w przygotowaniu i prowadzeniu procesów selekcji, w czym pierwszoplanową rolę odgrywała rozbudowa sieci szkół i upowszechnienie systemu stypendialnego⁸⁰.

Określając warunki przyspieszenia procesów przebudowy struktury społecznej i awansu młodzieży z niższych warstw społecznych, Rychliński był świadom konieczności przeobrażeń współczesnej mu inteligencji, szczególnie kształtowania podejścia profesjonalistycznego w realizacji ról zawodowych oraz uwolnienia się od pewnych elementów szlacheckiej tradycji, np. przekonania o prawie do korzyści wynikających z zajmowanego stanowiska, niemniej jednak nie cechy tej warstwy i jej tradycję uważał za najważniejszą przeszkodę w realizacji zmiany społecznej. Nie uważał, iż jakkolwiek inna warstwa społeczna byłaby lepiej przygotowana nie tylko do pełnienia roli elity, ale również, że jej kultura miałaby stanowić rezerwuar wartości i wzorów zachowań, do których mogłaby nawiązywać nowoczesna elita. Raczej przestrzegał przed wpływem wzorów drobnomieszczańskich na warstwy inteligencje⁸¹.

Podkreślając znaczenie przeobrażeń w sferze instytucjonalnej wskazywał na znaczenie działań jednostek, ich aspiracji i subiektywnego przekonania o możliwości i celowości podejmowania wysiłku związanego z kształceniem. Podkreślał rolę elit nie tylko w stabilizacji porządku społecznego w okresie zmiany, lecz także w ustanawianiu wysokich standardów wobec osób awansujących do elity, w tym również społecznego znaczenia snobizmu.

Można zatem stwierdzić, iż w swej opinii dotyczącej międzywojennej inteligencji Rychliński był krytyczny, lecz jego uwaga skierowana była nie tyle na wskazanie jej nieprzydatności do przebudowy społecznej, co raczej na jej gotowość do zmian, otwartość i krytyczny stosunek w większym stopniu do barier społecznych i ekonomicznych związanych z aktualnym stanem społeczeństwa, niż tych, które wynikały z przeszłości.

INTELLIGENT WOBEC „MŁODEGO POKOLENIA CHŁOPÓW”, ROZWAŻANIA JÓZEFA CHAŁASIŃSKIEGO

Tezy głoszone przez Chałasińskiego poświęcone polskiej inteligencji po drugiej wojnie światowej spotkały się nie tylko z żywą reakcją w środowisku inteligentnym, lecz również z recepcją w pracach badawczych polskich socjologów.

Sam autor *Genealogii polskiej inteligencji* podjął trud badawczy poznania przeobrażeń, jakim w nowych powojennych warunkach podlegali chłopci i inteligencja⁸². Poglądom Chałasińskiego na inteligencję poświęciła uwagę Antonina Kłóskowska⁸³ i Stefania Dzięcielska-Machnikowska⁸⁴, która ogranicza się do powojennych wypowiedzi Chałasińskiego dotyczących inteligencji. Autorka ta wskazuje na zmianę stosunku autora *Genealogii inteligencji polskiej* do inteligencji w okresie powojennym, co wynikało nie tylko z przeobrażeń samej inteligencji, lecz również z funkcji, jaką w powojennej Polsce pełniły dyskusje poświęcone inteligencji.

W części artykułu poświęconego przedstawieniu poglądów Chałasińskiego na polską inteligencję ograniczę się do jego publikacji z okresu międzywojennego. Zagadnieniu temu poświęcił on książeczkę *Tło socjologiczne pracy oświatowej*⁸⁵ oraz kilka rozdziałów *Młodego pokolenia chłopów*. Socjologiczna refleksja Chałasińskiego poświęcona inteligencji charakteryzuje się konsekwencją w podejściu badawczym, nakazującym analizowanie tego zagadnienia z perspektywy socjologii humanistycznej, zwrócenie uwagi na środowisko społeczne inteligencji oraz świadome działania ludzi będące odpowiedzią na postrzeganie przez nich otaczającego ich społecznego świata, a także niezmiennością głoszonych poglądów.

Jego podstawowa teza dotyczy szlacheckiego rodowodu polskiej inteligencji i wiąże jej powstanie z procesami rozpadu struktur społeczeństwa feudalnego i niedorozwojem stosunków kapitalistycznych. „Matura i dyplom uniwersytecki zastępują szlachectwo, co wiąże się z tradycjami przeszłości, kiedy być „inteligentnym” stanowiło przywilej klas wyższych”⁸⁶.

Na szlachecki rodowód inteligencji składają się takie elementy jak niechęć do pracy fizycznej, tworzenie barier kulturowych (poprawność językowa, dbałość o dobre maniery, dbanie o powierzchowność, układność, umiejętność znalezienia się, sztuka taktu) wzmacniających dystans w stosunku do warstw niższych oraz nieumiejętność rozwiązywania problemów społecznych i ekonomicznych. Charakterystyka ta stanowi dla niego podstawę do zanegowania nie tylko roszczeń inteligencji do odgrywania „przodowniczej roli w społecznym i kulturalnym życiu państwa”, lecz również do istnienia inteligencji jako odrębnej warstwy społecznej⁸⁷.

Mimo to jednak warstwa ta istnieje, a istnienie to wynika nie tylko z bezwładu, spowolnienia zmian społecznych w międzywojennej Polsce, lecz przede wszystkim z żywotności środowiska inteligenckiego oraz systemu instytucji oświatowych i kulturalnych. One to, zdaniem Chałasińskiego, odpowiedzialne są nie tylko za reprodukcję inteligencji, lecz również utrudniają emancypację warstw ludowych, powodują, iż kształcące się jednostki z nich się wywodzące, uczą się „na pana”.

W publikacji z 1935 roku wyrażał przekonanie, iż „kiedy ekonomiczne i kulturalne położenie chłopca i robotnika podniesie się do takiego poziomu, na którym inteligentny robotnik stanie się zjawiskiem normalnym, wtedy zniknie podstawa społeczna osobnej warstwy inteligencji. Praca oświatowo-kulturalna, prowadząc do usunięcia tych różnic poziomu społeczno-kulturalnego, jest poważnym czynnikiem tego procesu. A urzeczywistnienie ideałów oświatowo-kulturalnych oznaczałoby koniec inteligencji jako osobnej warstwy”⁸⁸. Jednakże w *Młodym pokoleniu chłopów* pokazuje, iż proces podnoszenia poziomu kulturalnego wsi przebiega powoli. Ilustruje to przykładami wykoślawienia „nie-doszłych inteligentów” przez szkołę. Nadzieję upatruje w ruchu młodochłopskim, jego pracy organizacyjnej, a przede wszystkim w „walce o chłopską szkołę.

Chałasiński charakteryzuje typ społeczno-kulturowy polskiego inteligenta i odwołuje się do charakterystyki człowieka „dobrze wychowanego” sportretowanego przez Znanieckiego w *Ludziach terażniejszych* i przeciwstawia mu społeczno-kulturowy typ chłopca⁸⁹. Podkreśla, iż to przeciwstawienie jest mocno zakorzenione w polskiej kulturze, a każdy z typów osadzony jest w innym środowisku społecznym.

Opisując środowisko wychowawcze, w jakim kształtuje się inteligent, podkreśla jego oderwanie od procesów produkcyjnych, skupienie się na konsumpcji oraz jego egocentryzm, dążenie do skupienia uwagi otoczenia na własnej osobie. Powoduje to, iż przed młodzieżą wychowaną w tym środowisku zamyka się „ogromną dziedzinę zadowolenia życiowego, jakie młodzieży wiejskiej przynosi produktywny wysiłek fizyczny”⁹⁰.

Ten rodzaj wychowania wzmacniany przez szkołę powoduje, iż „ocenianie wartości swojej pracy nie według niej samej i jej wydajności, lecz według przynależności do wyższej sfery społecznej, jest jednym z najbardziej demoralizujących rysów środowiska, w jakim wychowuje się młodzież inteligencka zarówno w szkole, jak i poza szkołą. Przez cały okres wychowania żyje ona w próżni społecznej bez realnych obowiązków i realnej odpowiedzialności”⁹¹.

Kulturowe wzorce stosunku pana do chłopca są zdaniem Chałasińskiego nadal żywe w życiu obyczajowym międzywojennej Polski⁹². W stosunku inteligencji do chłopca dostrzega dwa wzory zachowań. Jeden to realizacja wzoru „pana” i towarzyszące mu ponizanie chłopca, drugim jest współczucie, niesienie pomocy wyidealizowanym prostaczkom, uświadamianie ich czym jest wolna Polska. Krytykuje inteligencję, która nie rozumie zmian, nie dostrzega, że młode pokolenie wsi jest zespolone z ideą wolnej Polski i nie rozumie jego aspiracji do wyrażania swej podmiotowości.

Dla Chałasińskiego krytykującego system oświatowy międzywojennej Polski mniej ważne są takie jego mankamenty, jak słabo rozwinięta sieć szkolna, niższy poziom kwalifikacji nauczycieli czy wysokie koszty edukacji dzieci pochodzących z rodzin chłopskich, czyli dostępność i jakość wykształcenia. Najważniejsze są funkcje oświaty w sprawowaniu dominacji kulturowej inteligencji.

Egzemplifikacją takiego stanowiska jest charakterystyka „niedoszłego inteligenta”. „Niedoszły inteligent to jedyna zdobycz, jaką wieś i warstwa chłopska otrzymywała i po dziś dzień w znacznej mierze otrzymuje dla siebie od szkolnictwa wyższego i średniego”⁹³. Podkreśla poczucie niepotrzebności i upośledzenia „niedoszłego inteligenta”, który nie z własnej woli powrócił na wieś. Wskazuje, że jednym z najbardziej charakterystycznych rysów sytuacji społecznej w jakiej znalazł się po swym powrocie na wieś jest brak bodźców do samodzielnego działania. Nie potrafi zrobić użytku z uzyskanego wykształcenia, „bowiem miało mu służyć jako inteligentowi, a nie chłopu”⁹⁴. „Nie wielkość zadania imponuje, pisze Chałasiński, ale wielkość autorytetu, wskazującego te zadania, oczywiście autorytetu pozawiejskiego, bo we wsi, wśród chłopów nie ma i nie może być autorytetów dla człowieka „dobrze wychowanego”⁹⁵.

Punktem zwrotnym w przemianie „niedoszłego inteligenta” staje się uświadomienie konieczności zdobywania wiedzy i umiejętności przydatnych do życia na wsi, pomocnych w rozwiązywaniu problemów istotnych dla wiejskiej społeczności. Określenie innego, niż inteligencki, stosunku do pracy i wiedzy, tworzenie zrębów organizacji młodzieżowych wśród rówieśników Chałasiński traktuje jako pierwszy etap przeobrażenia się „niedoszłego inteligenta” w chłopskiego działacza. Rozwój ruchu młodopolskiego jest dla niego świadectwem przeobrażania warstwy chłopskiej i przewyciężania dominacji kultury inteligenckiej. Swe poglądy na rolę społeczną inteligencji powtórzył w pisany podczas okupacji artykule⁹⁶. Poglądy te pozwoliły mu na włączenie się w przeobrażenia społeczne po II wojnie światowej, lecz ich efekt, proces kształtowania „ludowej inteligencji” rozminął się z jego oczekiwaniami⁹⁷.

W swym artykule ograniczyłem się do przedstawienia poglądów Chałasińskiego na inteligencję polską na podstawie jego publikacji z okresu międzywojennego. W jego podejściu do zagadnienia inteligencji daje się zauważyć nie tylko przyjęcie perspektywy socjologii humanistycznej, lecz podejście do tego zagadnienia z perspektywy przeobrażeń, jakim podlega lub winna podlegać warstwa chłopska. Takie podejście świadczy, iż dla Chałasińskiego – socjologa jednym z najważniejszych problemów społecznych międzywojennej Polski, była nie inteligencja, lecz chłopstwo i przeobrażenia chłopstwa były nieodzownym warunkiem modernizacji społecznej i kulturowej społeczeństwa polskiego.

Takie podejście do zagadnienia w połączeniu z ideowymi inspiracjami agrarizmu, spowodowały jednak uproszczone spojrzenie na międzywojenną inteligencję. Chałasiński traktuje ją statycznie, i to nie tylko w aspekcie przeobrażeń ilościowych, lecz również w sferze przeobrażeń kultury, postaw czy wzorów osobowych. W nadmiernym stopniu obwinia inteligenckie środowisko i inteligencką szkołę za rozczarowania i frustracje uczącej się młodzieży wiejskiej. Skupiony na uwarunkowaniach kulturowych zdaje się nie doceniać uwarunkowań strukturalnych, przeludnienia agrarnego ówczesnej wsi i jej nędzy, która

powodowała, że nie tylko kształcenie choćby jednego dziecka stanowiło bardzo poważne obciążenie chłopskiej rodziny, lecz, że jednym z najważniejszych celów, jakie stawiała przed sobą kształcąca się młodzież wiejska było wyrwanie się z tej nędzy⁹⁸. Chałasiński pomija rolę emigracji chłopskiej nie tylko jako sposobu rozwiązania nadmiernego przeludnienia wsi, lecz również jako sposobu na zdobycie kapitału i doświadczeń niezbędnych w unowocześnianiu gospodarstwa przez ludzi powracających do kraju⁹⁹. Młode pokolenie chłopów w latach trzydziestych takich możliwości nie posiadało.

Kolejne nasuwające się pytanie dotyczy charakterystyki chłopskiego etosu pracy. To właśnie stosunek do pracy był – zdaniem Chałasińskiego – nie tylko najwartościowszym elementem chłopskiego etosu, lecz również tym elementem kultury chłopskiej, który winien zostać przejęty przez inteligencję. Nie negując tej wartości, pragnę zwrócić uwagę, iż Chałasiński ogranicza swe rozważania dotyczące pracy do pracy fizycznej. Brak kontaktu inteligenta z pracą fizyczną stanowi według niego jeden z poważniejszych argumentów deprecjonujących etos człowieka „dobrze wychowanego”. Autor *Młodego pokolenia chłopów* nie dostrzega wartości i znaczenia pracy umysłowej, a jej niedomagania są dla funkcji, jakie pełnić ma inteligencja w społeczeństwie o wiele poważniejsze w skutkach. Pamiętajmy, iż ten wątek, troska o poziom nie tylko intelektualny, ale przede wszystkim jakość myślenia, zarówno w kategoriach logicznych jak i krytycyzmu myślenia znalazły miejsce w refleksji Hertza, a praktycznym przykładem uczenia polskiej inteligencji krytycznego i logicznego myślenia w tym okresie był wpływ Kazimierza Twardowskiego i jego uczniów oraz Tadeusza Kotarbińskiego.

Z rozważaniami dotyczącymi pracy związane są motywacje, jakimi w swej działalności organizatorskiej kieruje się młodzież zaangażowana w ruchu młodopolskim. Chałasiński podkreśla silną internalizację wartości wspólnotowych, orientację na realizację celów zbiorowości przeciwstawianych inteligenckiemu egoizmowi. Brak w tej charakterystyce śladów orientacji indywidualistycznych, dążeń właściwych przedsiębiorcom, którzy budowali nowoczesne społeczeństwa zachodu, tych, których brak było w zapóźnionym cywilizacyjnie społeczeństwie polskim. Natomiast w ruchu młodochłopskim obecne były organizacje zakładane przez inteligentów, krytycznych wobec szlacheckich wartości i wzorów działania, i odwołujące się do wzorów społecznikostwa należących do inteligenckiej tradycji. Jakże znamiennym może być fragment pamiętnika córki 8-morgowego gospodarza opisującej swe doświadczenia w pracy organizacyjnej. „Rzec można, że Filomaci i Filareci odżyli w naszej klasie, odżyli przez niezmiernie głęboką miłość koleżeńską i miłość nauki”¹⁰⁰.

Bliższa analiza uzyskanego przez Chałasińskiego materiału pamiętnikarskiego najprawdopodobniej nie potwierdziłaby tak krytycznej opinii kształcącej się młodzieży wiejskiej o inteligencji. Ocena postaci inteligentów dokonana przez

pamiętnikarzy nie jest jednoznacznie negatywna. W swoich doświadczeniach edukacyjnych wielu z nich spotkało się z ludźmi wykształconymi, nauczycielami, księżmi czy organizatorami, którzy wspierali ich moralnie i finansowo w zdobywaniu wiedzy. „Niedoszli inteligenci”, jak określa ich Chałasiński, nie negują wartości wiedzy uzyskanej w „inteligentkiej szkole”, wyrażają jedynie rozczarowanie ze swej nieprzydatności w środowisku wiejskim. Wiedza, jaką uzyskali w tej szkole, może nieprzydatna w zawodzie rolnika, często okazywała się przydatną dla społeczności wiejskiej. Przykładów dostarczają pamiętnikarze zwracający uwagę na umiejętności pisania i czytania, pomocne w ułatwianiu kontaktów z urzędami czy przebywającą za granicą rodziną oraz w zdobywaniu wiedzy o świecie, pomocnej w wyjaśnianiu zawiłości politycznych czy gospodarczych, czy dzięki szkole nabytym nawykom higienicznym, które zmieniały w znacznym stopniu życie codzienne rodziny dziewczyny mającej kontakt z „inteligentką szkołą”. Bliższe przyjrzenie się świadomości „niedoszłych inteligentów” pokazuje, iż dla nich najbardziej podstawowym był konflikt między nimi a starszym pokoleniem, niechętnym zmianie, nie dostrzegającym korzyści z kształcenia, myślących o chłopie w kategoriach narzuconych im przez wielowiekowe obcowanie z panem. Równie ważnym był konflikt między „niedoszłym inteligentem” a państwem, reprezentowanym przez niskiego rangą, niedouczonego i okazującego chłopu pogardę przedstawiciela administracji państwowej czy policji.

Powyższe uwagi mają na celu zasygnalizowanie uproszczonego spojrzenia na inteligencję i nie dostrzeżenie przez Chałasińskiego procesów jej przeobrażeń w okresie międzywojennym. Ponadto sądzę, iż warto byłoby spróbować wejrzeć na nowo w duszę rodzącej się w tym okresie wiejskiej inteligencji, pokolenia wykształconych w niepodległym państwie chłopskich synów, pokolenia podejmującego trud określenia swego stosunku zarówno do tradycji chłopskich jak i inteligentkich, pokolenia świadczącego o zmianach, jakie dokonywały się w społeczeństwie polskim w międzywojniu w jego drodze do normalności, pokoleniu, z którego osiągnięciami tak okrutnie obeszła się władza ludowa realizująca planową przebudowę społeczeństwa po 1945 roku.

ZAKOŃCZENIE

Dyskusje nad inteligencją w Polsce powojennej często stanowiły zastępczy temat. Podobnie było w czasach zaborów, gdy tym dyskusjom towarzyszyły rozważania dotyczące problemów gospodarki, kultury czy polityki, których rozwiązanie wiązano z działaniami podejmowanymi przez inteligencję i postawami samych inteligentów. Może to właśnie było jednym z elementów świadczących o „nienormalności” społeczeństwa. W okresie międzywojennym problematyka inteligencji schodzi na plan dalszy. Socjologowie wypowiadali się na jej temat

analizując proces przeobrażania społeczeństwa polskiego. Będąc zgodni co do uwarunkowań jej powstania, nie uważają, za wyjątkiem Chałasińskiego, jej roli społecznej za skończoną, a wpływ na społeczeństwo za destruktywny. Dostrzegają zachodzące w społeczeństwie zmiany, zarówno procesy ruchliwości społecznej, jak i kultury. W swym spojrzeniu na przemiany społeczeństwa polskiego przyjmują perspektywę stanu zaawansowania procesów modernizacyjnych w zachodniej Europie. Z tej perspektywy procesy przekształcania struktury społecznej w Polsce przebiegają wolno, lecz inteligencja i jej kultura nie są przyczyną tego stanu rzeczy.

W spojrzeniu socjologów okresu międzywojennego na inteligencję polską dostrzec można zarówno przyjmowaną przez nich perspektywę badawczą, socjologię humanistyczną w przypadku Chałasińskiego i Znanieckiego, kulturową w przypadku Hertza oraz badacza struktur i problemów społecznych w przypadku Rychlińskiego. Przyjmowane przez nich perspektywy badawcze wpływały na stawiane pytania jak i interpretacje. Oni sami pełniąc role zawodowe nie przedstawiali być inteligentami i jako inteligenci brali również udział w dyskusjach na łamach czasopism. Podejmowanie zagadnień dotyczących oświaty i kształtowania wzorów osobowych korespondowało z zainteresowaniem publicystyki czytanej w inteligentckich kręgach. Socjologowie nie tylko wnosili do tej dyskusji inny, „socjologiczny” punkt widzenia, lecz, co ważne, nie stronili od podejmowania działalności popularyzatorskiej, czym wnosili swój wkład w kształtowanie świadomości inteligentów.

Socjologowie dostrzegali niepokojące tendencje w przeobrażeniach kultury, co w powiązaniu ze zmianami struktury społecznej i kryzysem gospodarczym i politycznym skłaniało ich do uwag dotyczących jakości elit przywódczych w społeczeństwie Polskim. Z jednej strony byli przekonani, że dokonujące się zmiany i przeobrażenia samej inteligencji powodują, iż trudno jej będzie sprostać nowym zadaniom, z drugiej uważali, że nie ma kategorii społecznej, która mogłaby ją zastąpić w roli elity. Uważano, iż przemiany inteligencji dokonują się w związku ze zmianami gospodarczymi i przekształceniami struktury społecznej, zmianami w relacjach między warstwami społecznymi, oraz dzięki zmianom zachodzącym w edukacji. Zatem dostrzegając zarówno zmiany zachodzące w inteligencji w okresie międzywojennym, jak i przede wszystkim konieczność zmiany struktury społecznej, a wraz z nią także inteligencji, nie uważano – jak w okresie powojennym – że jeśli nie powinna zejść ze sceny, to przynajmniej włączyć się w realizację zadań nakreślanych przez kolejne ekipy polityczne¹⁰¹. W okresie międzywojennym w inteligencji dostrzegano tę kategorię, z pośród której wyłaniają się ci, którzy kreują i realizują projekty działań społecznych.

Czy zatem należałoby zgodzić się z tezą Gelli iż, w okresie międzywojennym dają się zauważyć początki „korozji” polskiej inteligencji? Jeśli spojrzeć na

inteligencje międzywojenną z perspektywy tego, jak na jej losy zaważyły wydarzenia II wojny światowej i lata PRL, to z pewnością lata międzywojenne jawią się jako najlepsze przede wszystkim ze względu na wpływ, jaki wywarła na system oświatowy oraz stowarzyszenia, a także ze względu na jej pozycję materialną, która, mimo iż postrzegana jako gorsza w porównaniu do okresu sprzed pierwszej wojny światowej, to jednak była lepsza w porównaniu z sytuacją materialną robotników czy chłopów. Taki obraz inteligencji międzywojennej wzbogacony o przekonanie o jej wyższym – w porównaniu z inteligencją powojenną – prestiżem i aktywnością kulturalną wyłaniał się z badań poświęconych powojennej inteligencji przeprowadzonych w latach siedemdziesiątych. Obraz inteligencji międzywojennej służył do porównania postrzegania własnej pozycji powojennej inteligencji, tym bardziej że w odniesieniu do tej warstwy zmiana społeczna nie charakteryzowała się ciągłością.

Badania historyków, dyskusje poświęcone inteligencji z okresu międzywojennego oraz poglądy analizowanych przeze mnie międzywojennych socjologów, świadczą, iż kondycja inteligencji w tym czasie nie była dobra. Wynikała ona nie – jak w okresie powojennym – z realizacji polityki planowego przekształcenia struktury społecznej i tworzenia „nowej, ludowej” inteligencji, lecz z trudnej sytuacji gospodarczej, napływu osób ze środowisk drobnomieszczańskich, wnoszących inne wzorce kulturowe oraz struktury społecznej charakteryzującej się mniejszą, niż w społeczeństwach zachodnich mobilnością. Uwagowania te powodowały, iż inteligencji coraz trudniej było sprostać wymaganiom zawartym w tradycyjnym wzorcu.

Przypisy

¹ Por. prace powstałe w kręgu prof. Ryszardy Czepulis-Rastenis, publikowane w tomach *Inteligencja polska XIX i XX wieku* w latach '70 i '80.

² Por. J. Chwałański: *Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej*, Warszawa 1958; J. Babiuch-Luxmoore: *Portrety i autoportrety inteligencji polskiej*, Warszawa 1989.

³ Na polu historii prowadzili je badacze skupieni wokół wspomnianej prof. Ryszardy Czepulis oraz J. Żarnowski: *Struktura społeczna inteligencji w Polsce w latach 1918–1939*. Warszawa (1964, zaś w socjologii należy wymienić przede wszystkim Jana Szczepańskiego (J. Szczepański: *Odmiany czasu teraźniejszego*, Warszawa 1973 oraz badania publikowane w serii „Z badań klasy robotniczej i inteligencji”, zawierające 28 pozycji książkowych prezentujących badania poświęcone między innymi: inteligencji wiejskiej, nauczycielom, urzędnikom, inżynierom chemikom, urbanistom, politykom, farmaceutom czy oficerom.

⁴ Por. J. Kurczewska: *Naród w socjologii i ideologii polskiej. Analiza porównawcza wybranych koncepcji z przełomu XIX i XX wieku*, Warszawa 1979.

⁵ Por. J. Szacki: *Wstęp: krótka historia socjologii polskiej, (do) Sto lat socjologii polskiej. Od Supińskiego do Szczepańskiego*. Warszawa 1995, ss. 78–84.

⁶ Por. N. Kraśko: *Instytucjonalizacja socjologii w Polsce 1920–1970*, Warszawa 1996.

⁷ Por. A. Gella: *An introduction to the sociology of the intelligentsia*. [W:] *The Intelligentsia and the Intellectuals. Theory, Method and Case Study*. Edited by Aleksander Gella, AAGE Publications Ltd, 1976.

⁸ Por. A. Hertz: *Wyznania starego człowieka*, Warszawa 1991.

⁹ W 1992 roku w PIW ukazała się *Socjologia nieprzedawniona*, wybór publicystyki Herta dokonany przez J. Garewicz, a w 1994 w „Bibliotece Socjologicznej” *Szkice o totalitaryzmie*.

¹⁰ Zob. J. Żarnowski: *Struktura społeczna inteligencji w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1964, s. 281–282.

¹¹ Por. M. Niezgoda: *Oświata i procesy rozwoju społecznego: Przypadek Polski. Studium socjologiczne*. Kraków 1993, s. 59.

¹² Por. P. Górski: *Między inteligencką tradycją, a menedżeryzmem. Studium kształtowania środowiska naukowej organizacji, jego ideologii i działań organizatorskich w Polsce międzywojennej*, Kraków 2005, s. 50–59.

¹³ Por. L. Hass: *Inteligencji polskiej dole i niedole. XIX i XX wiek*. Łowicz 1999.

¹⁴ Por. J. Kwiatkowski: *Literatura Dwudziestolecia*, Warszawa 1990.

¹⁵ Por. S. Żeromski: *Organizacja inteligencji zawodowej*. Warszawa, Kraków 1919.

¹⁶ Por. Z. Dębicki: *Kryzys inteligencji polskiej*. Warszawa 1918.

¹⁷ D. Nałęcz: *Sen o władzy. Inteligencja wobec niepodległości*, Warszawa 1994. s.97.

¹⁸ Por. J. Stypiński: *Rozważania na temat ustawy uposażeniowej*, „Życie Urzędnicze” 1925 nr 4, 5; *To nie powinno się stać*, „Życie Urzędnicze”, 1934 nr 1–2; *Z naszego punktu widzenia*, 1934 nr 3–4.; J. Stypiński: *Położenie pracowników państwowych w świetle nowych przepisów uposażeniowych, referat wygłoszony podczas Kongresu Centralnej Rady Pracowniczej*, „Życie Urzędnicze” 1934 nr 3–4.

¹⁹ Por. *Kolonjalne metody pracy kapitału zagranicznego w Polsce*, „Życie Urzędnicze” 1936 nr 9; *Deklaracja społeczno-gospodarcza*, „Życie Urzędnicze” 1936 nr 10.

²⁰ Por. *Dokąd zdążamy*, „Życie Urzędnicze” 1936 nr 11.

²¹ Por. P. Górski, *Między inteligencką ...*

²² Por. M. D. Brainerd: *Helena Radlińska. Przesłanie dla pracy socjalnej z przeszłości Polski*. [W:] *Profesor Helena Radlińska. W sto dwudziesto piątą rocznicę urodzin i pięćdziesiątą rocznicę śmierci*. Łódzkie Towarzystwo Naukowe. Łódź 2004

²³ Por. L.W. Biegeleisen: *Szkoła a gospodarstwo narodowe*, Biblioteka Gazety Administracji i Policji Państwowej. Warszawa 1927; J. Cezak: *Wykształcenie ekonomiczne a rozwój mocarstwowy Polski*, Warszawa, 1929; W. Grabbski: *Wychowanie gospodarcze*, Warszawa 1929; P. Drzewiecki: *O wychowanie gospodarcze. Konieczność reformy szkolnej*, Warszawa 1930; L. Chrzczonowicz: *Szkoła zawodowa*. [W:] *Encyklopedia Wychowania*, t. 3 Warszawa 1937.

²⁴ Por. A. Bolland: *Życie gospodarcze a szkoła ogólnokształcąca*. Kraków 1929; T. Lulek: *Wykształcenie ekonomiczne w szkolnictwie średnim, zawodowym*

i ogólnym oraz rola czynnika wiedzy ekonomicznej w szkolnictwie powszechnym. [W:] *Pamiętnik I Zjazdu Ekonomistów Polskich*, Warszawa; W. G r a b s k i : *Znaczenie wychowawcze szkoły w związku ze światowym kryzysem gospodarczym*, Warszawa 1932.

²⁵ Por. *Zjazd Pań Domu*; [W:] *Kronika*, „Organizacja Gospodarstwa Domowego”, 1930, nr 6; L. B o r m a n o w a : *Kobiece zawody*, „Organizacja Gospodarstwa Domowego”, 1930, nr 6; M. R o m a n o w a : „Organizacja Gospodarstwa Domowego”, 1930, nr 6; I. S z u m l a k o w s k a : *I Zjazd pań domu*, „Organizacja Gospodarstwa Domowego”, 1930, nr 11; *Kursy gospodarczo-zawodowe w Poznaniu* [W:] *Kronika*, „Organizacja Gospodarstwa Domowego”, 1931 nr 7.

²⁶ Z. Ł e m p i c k i : *Szkoły Akademickie* [W:] *Encyklopedia wychowania*, t. III, Warszawa 1937, s. 145; por. t e n ż e : *Kryzys inteligencji a potrzeby życia*, „Drogi Polski” 1937 nr 10.

²⁷ B. S u c h o d o l s k i : *Praca jako zagadnienie kultury*, „Kultura i Wychowanie” 1935 z.3, s.216.

²⁸ Por. J. S z c z e p a ń s k i : tamże, s. 98.

²⁹ Por. M. H a m i l t o n , M. H i r s z o w i c z : *Klasy i nierówności społeczne w perspektywie porównawczej*. Warszawa. 1995, s.199–203.

³⁰ Por. J. C h a ł a s i ń s k i : *Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej*, Warszawa 1958.

³¹ Por. J. S z c z e p a ń s k i : tamże, s. 300.

³² Por. A. J a s i ń s k a , R. S i e m i e ń s k a : *Wzory osobowe socjalizmu*, Warszawa, 1978, s. 208.

³³ Por. K. M a n n h e i m : *Człowiek i społeczeństwo w dobie przebudowy*, Warszawa 1974. J. O r t e g a y G a s s e t : *Bunt mas i inne pisma socjologiczne*, Warszawa 1982.

³⁴ Por. F. Z n a n i e c k i : *Ludzie teraźniejsi a cywilizacja przyszłości*, Warszawa 1974, s. 154.

³⁵ Por. tamże: s. 155.

³⁶ Por. tamże: s. 178.

³⁷ Por. tamże: s. 168.

³⁸ Tamże: s. 172.

³⁹ Tamże: s. 168.

⁴⁰ Tamże: s. 169.

⁴¹ Tamże: s. 170.

⁴² Tamże: s. 171.

⁴³ Por. tamże: s. 172.

⁴⁴ Por. tamże: s. 163.

⁴⁵ Tamże: s. 186.

⁴⁶ Por. tamże: s. 199.

⁴⁷ Por. F. Z n a n i e c k i : *Współczesne narody*, Warszawa 1990 .

⁴⁸ Por. F. Z n a n i e c k i : *Ludzie teraźniejsi ...*, s. 188.

⁴⁹ Por. F. Z n a n i e c k i : *Uczni polscy a życie polskie*, [W:] *Spoleczne role uczonych*, Warszawa 1984, s.214.

⁵⁰ Por. tamże: s. 231.

- ⁵¹ Por. tamże: s. 245.
- ⁵² Por. A. H e r t z : *Spór o inteligencję*, [W:] *Socjologia nieprzedawniona*, Warszawa 1992, s.173.
- ⁵³ Por. A. H e r t z : „*Duch katastrofizmu*” a nacjonalizmy, [W:] *Socjologia nieprzedawniona*, s. 387.
- ⁵⁴ Zob. A. H e r t z , „*Swojskość i obcość*”, „*Sprawa klerka*”, „*Duch katastrofizmu*” a nacjonalizmy” [W:] *Socjologia nieprzedawniona*.
- ⁵⁵ Por. A. H e r t z : *Wyznania starego człowieka*, rozdz. X.
- ⁵⁶ Por. A. H e r t z : *Inteligencja wobec mas*, [W:] *Socjologia nieprzedawniona*, s. 281.
- ⁵⁷ Por. tamże: s. 428– 429.
- ⁵⁸ Por. A. H e r t z : *Inteligencja wobec mas*, s. 272. por. również, *Wyznania* .. s.421.
- ⁵⁹ Por. A. H e r t z : *Inteligencja wobec mas*, s. 279–280.
- ⁶⁰ Por. tamże: s. 283.
- ⁶¹ Por. tamże: s. 283.
- ⁶² Por. A. H e r t z : *Wyznania* ... s.308.
- ⁶³ Por. A. H e r t z : *Sprawa klerka*, [W:] *Socjologia nieprzedawniona*, s. 264–265.
- ⁶⁴ Por. A. H e r t z : *Mistyka rewolucyjna*, [W:] *Socjologia nieprzedawniona*, s.363.
- ⁶⁵ Por. A. H e r t z : *Perypetie radykalnego sentymentalizmu*, [W:] *Socjologia nieprzedawniona*, s.186.
- ⁶⁶ A. H e r t z : *Duch katastrofizmu*, [W:] *Socjologia nieprzedawniona*, s. 370.
- ⁶⁷ Por. tamże: 388.
- ⁶⁸ A. H e r t z : *Wyznania*... s.421.
- ⁶⁹ *Inteligencja wobec mas* wydana pierwotnie [W:] *Pod znakiem odpowiedzialności i pracy. Dziesięć wieczorów*, pod red. Adama S k w a r c z y ń s k i e g o , Warszawa 1933, s. 21.
- ⁷⁰ Por. S. R y c h l i ń s k i : *Drabina oświatowa w Anglii*, [W:] *Wybór pism*, Warszawa 1976.
- ⁷¹ Por. S. R y c h l i ń s k i : *Zależność procesów demokratyzacji kultury od dynamiki społecznej*, [W:] *Wybór pism*, s. 144.
- ⁷² Por. tamże: s. 155.
- ⁷³ Por. S. R y c h l i ń s k i : *Gospodarcze oblicze przeludnienia*, [W:] *Wybór pism*.
- ⁷⁴ Por. Tamże: s. 115–116.
- ⁷⁵ Por. S. R y c h l i ń s k i : *Warstwy społeczne*, [W:] *Wybór pism*, s. 95.
- ⁷⁶ Por. tamże: s. 177, 281, a także *Zależność* ... s. 190.
- ⁷⁷ S. R y c h l i ń s k i : *Selekcje społeczne w szkolnictwie*, [W:] *Wybór pism*, s. 224.
- ⁷⁸ Por. S. R y c h l i ń s k i : *Zależności* ... s. 181.
- ⁷⁹ Por. tamże: s. 105.
- ⁸⁰ Por. S. R y c h l i ń s k i : *Selekcje społeczne w szkolnictwie*, s. 221.
- ⁸¹ Por. tamże: s. 227.
- ⁸² Por. J. C h a ł a s i ń s k i : *Rewolucja młodości. Studia o awansie młodego pokolenia wsi i integracji narodu polskiego*, Warszawa 1969.
- ⁸³ Por. A. K ł o s k o w s k a : *Posłowie* (do) J. C h a ł a s i ń s k i : *Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej*, Warszawa 1997.

⁸⁴ Por. S. Dziecielska-Machnikowska: *Refleksja naukowa i publicystyka o inteligencji*, [W:] *Bunty i służebności uczonego*. Profesor Józef Chałasiński, Łódź 1992.

⁸⁵ Por. J. Chałasiński: *Tło socjologiczne pracy oświatowej*, Warszawa 1935.

⁸⁶ Tamże: s. 96.

⁸⁷ Por. tamże: s. 94.

⁸⁸ Tamże: s. 97.

⁸⁹ Por. J. Chałasiński: *Młode pokolenie chłopów*, Warszawa 1984, t. IV, s.133–140.

⁹⁰ Tamże: t. I, s. 39–40.

⁹¹ Tamże: s. 44.

⁹² Tamże: s.96.

⁹³ Tamże: s. 141.

⁹⁴ Tamże: s. 148.

⁹⁵ Tamże: s. 161.

⁹⁶ Por. Jan Stróżyk [J. Chałasiński]: *Chłopi i panowie. Inteligencja a problem chłopski w kulturze polskiej*. „Kultura i Społeczeństwo” 1984 nr 4.

⁹⁷ Zwracają na to uwagę A. Kłosowska i S. Dziecielska-Machnikowska w cytowanych przeze mnie pracach.

⁹⁸ Por. J. Chałasiński: *Młode pokolenie...*, t. IV, s.191–192.

⁹⁹ O roli sezonowej emigracji na kształtowanie aspiracji robotników rolnych w okresie wcześniejszym zwracał uwagę w pracy *Drogi awansu społecznego robotnika*, Poznań 1931, rozdz. X. Z socjologów na wpływ sezonowej emigracji zarobkowej na przeobrażenia struktury społecznej i modernizację wsi zwracał uwagę Rychliński w pracy *Zależność procesów demokratyzacji kultury od dynamiki społecznej*. Por. także S. Ciekoty, *Wspomnienia 1885–1964*. Wstęp Józef Chałasiński. Opracowanie Hanna Ciekotowa, Warszawa 1969.

¹⁰⁰ J. Chałasiński: *Młode pokolenie...*, t. I, s.175.

¹⁰¹ Por. J. Mikułowski Pomorski: *Inteligencja wobec nowych czasów* [W:] *Inteligencja między tradycją a wyzwaniem współczesności*. Pod redakcją J. Mikułowskiego Pomorskiego, Kraków 2005, s.6–7.

Rec.: doc. dr hab. Jan Piskurewicz

Piotr Górski

THE TOPIC OF THE INTELLIGENTSIA IN THE WORKS OF POLISH SOCIOLOGISTS IN THE INTER-WAR PERIOD

The paper deals with the issue of Polish intelligentsia in the inter-war period (1918–1939). In the introduction, the author presents various approaches that can be adopted in investigating this problem, approaches that focus on the analysis of the social

awareness of that social stratum and on its transformations from the perspective of social structure. Further on in the paper, the author points to the image of Polish intelligentsia of that period as it emerges from an analysis of the feature writing of the period, i.e. to the image of the intelligentsia's self-awareness, and to the image that is revealed in the writings of historians of the inter-war period. Finally, in the main section of the paper, the author presents the views of four sociologists who lived and worked in the interwar period who dealt with the issue of the Polish intelligentsia: Florian Znaniecki (1882–1958), Aleksander Hertz (1895–1983), Stanisław Rychliński (1903–1944) and Józef Chałasiński (1904–1979). The views of those sociologists are juxtaposed with opinions of journalists and historians, to see how valuable and original such views were. Their views on the intelligentsia are also analysed against the background of the developments in sociology of that period, of the areas or interest of the sociologists involved, and of the theoretical frameworks which they followed. The sociologists' research on the intelligentsia can be seen as part of a wider range of studies on transformations in culture (Znaniecki, Hertz) and social structure (Rychliński, Chałasiński). All four sociologists pointed to the changes that the Polish intelligentsia was subject to and to the problems involved in implementing its leadership role. Apart from Chałasiński, the sociologists appreciated the positive role of the intelligentsia in Polish society and indicated the need to take measures aimed at reconstructing the paths of advancement into the social elite, a great role in which was attributed to educational institutions. The issues of social advancement, and especially the discussions concerning the social elite, were well in tune with debates that were to be found in magazines and journals, but they were characterized by a different, sociological perspective, which took account of the transformations in social structure and in culture, and of the achievements of the rapidly developing sub-discipline of sociology, namely the sociology of education.